Nr. 58. Środa, 12 Marca 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego" zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1890 r. warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie	1 „ 86 ct,
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.,
	kwartalnie	2 zł. 76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: tymczasowego nauczyciela Jana Dembickiego, w Szczurowicach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Szczurowicach; stałego nauczyciela Stanisława Bukowskiego, w Dorofiówce, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Sorocku; stałego nauczyciela Ludwika Skóreckiego, w Staromieszczyźnie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Kaczanowie; tymczasowego nauczyciela Michała Dowossera, w Chodoczkowie małym, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Raszłowcach; tymczasowego nauczyciela młodszego Erazma Ostrowskiego, w Mysłowie, stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą filialną w Mysłowie; tymczasową nauczycielkę Kingę Pasiutównę, w Czelatycach, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Czelatycach; tymczasową nauczycielkę młodszą Jadwigę Czernecką, w Brzeżanach, stałą nauczycielką młodszą sześcio-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w w Brzeżanach.

W czasie od 27 lutego do 3 marca bież. roku stwierdzono z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową: w Woli justowskiej, Pleszowie (pow. krakowski); Rogach (pow. krośnieński); Głogoczowie (pow. myślenicki); Łojowy (p. nadwórniański); Chabówce, Gronkowie (pow. nowotarski); Michałówce (pow. podhajecki); Bylicach (pow. samborski); Bezbrudach (pow. złoczowski).

Parchy u koni: w Olszanicy (pow. liski).

W powyższym czasie wygasła:

Zaraza pyskowa i racicowa: w Biały, Lipniku (pow. bialski); Skowiatynie, Boryszkowcach (powiat borszczowski); Woli radziszowskiej (pow. myślenicki); Łazach biegonickich, Librantowy, Czarnym potoku (pow. nowosandecki).

Z c. k Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 marca

Niepozorny w pierwszej chwili zatarg kolonii francuskiej nad zatoką Cotonou na zachodnich wybrzeżach Afryki, z sąsiedniem królestwem murzyńskiego króla Dahomeyu, zaczyna się przeobrażać w kwestyą poważną. Już z powodu zajść w tej dalekiej stronie świata, musiał rząd odpowiadać na interpelacyę w Izbie; już też i poważniejsi politycy doradzają gabinetowi, ażeby korzystał z doświadczenia, ażeby miał przed oczyma los Ferry'ego i sprawę tonkińską, i nic nie przedsiębrał bez decyzyi Izby deputowanych, a nakoniec, by pamiętał o tem, że nowa sprawa kolonialna może być najprędzej wyzyskaną przez opozycyę do obalenia gabinetu. W obec ogólnego zniechęcenia dla kosztownych wypraw kolonialnych, rada powyższa jest tylko dobrem zrozumieniem położenia. Interpelacyę w tej sprawie zapowiedział był deputowany Deloncle, a nad odpowiedzią radziła konferencya ministeryalna. Odpowiedź tę dał w sobotę podsekretarz stanu. Stwierdził w niej przedewszystkiem, że Francya odparła napaść Dahomejczyków, ale przyznał oraz, że kilku Francuzów dostało się przez nieostrożność do niewoli. Najważniejszym jednak ustępem odpowiedzi są słowa: Jeżeli Francya nie otrzyma zupełnej satysfakcyi okażą się koniecznemi środki energiczniejsze, nie dla zdobycia Dahomeyu, ale dla dania nauczki królowi.

Ostatnie słowa jak złowrogie echo przypomniały wyprawę tonkińską, gdzie także szło tylko o zbawienną nauczkę, aż przyszło do wielkiej wyprawy i wojny, która pochłonęła mnóstwo ofiar. Tym razem w istocie wszelka słuszność jest po stronie francuskiej, gdyż władze kolonialne nad Senegalem pragną tylko zapewnić opiekę obywatelom swoim i w ogóle Europejczykom. Jest to oraz sprawa cywilizacyjna i podejmowana w imię ludzkości, gdyż według dzienników francuskich, królestwo Dahomeyu jest jednym z tych dzikich krajów, w których dotychczas dla uświetnienia uroczystości, miejscowemi zwyczajami ustalonych, padają ofiary ludzkie. Ofiarami temi bywają zwykle cudzoziemcy, a przedewszystkiem Europejczycy. Państwo Dahomeyu urządza w tym celu formalne obławy na ludzi obcych plemion, ażeby ich w czasie uroczystości narodowych zabijać, przedtem nadręczywszy z wyuzdanem barbarzyństwem. Otóż tego roku po zejściu króla Glegeh i wstąpieniu na tron jego syna, przygotowywano w Dahomeyu zwykłą wyprawę po ofiary ludzkie, które miały uświetnić wstąpienie na tron młodego władcy. Gdy o przygotowaniach dowiedziały się francuskie władze kolonialne, wysłały dla obrony plemion znajdujących się pod protektoratem Francyi wojska do zatoki Cotonou. Wiadomo, że ataki dziczy odparto już kilka razy, ale niewiadomo na czem się skończą te pierwsze zwycięstwa. Z Paryża donoszą, że do zatoki Cotonou odpłynął już z Francyi okręt z załogą i oddziałem stu zbrojnych żołnierzy. Donoszą o tem z widocznem zaniepokojeniem, które się wzmogło, gdy rząd oświadczył, że będzie prawdopodobnie zniewolony żądać kredytu.

Rada Państwa.

Mowa JE. Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna,

miana w dyskusyi nad komisyjnym projektem ustawy o wynagradzaniu kar, ucierpianych przez osooby niewinnie zasądzone, brzmi wedle stenogramu jak następuje:

Wysoka Izbo! Nie spodziewajcie się, panowie, żebym bardzo ciekawą kwestyę, która stanowi dziś przedmiot dyskusyi, traktował dokładnie, poniekąd *ex professo.* Z jednej strony zdaje mi się, że nie nadaje się do tego sta-

4)

ŻAŁOBNA NOC

Napisał

Abgar-Sołtan.

(Ciąg dalszy).

Zaniepokojony do głębi duszy, wyszedłem co rychlej na ganek. Zimna nie czułem zupełnie. Wszystkie władze duszy wytężyłem, zamieniłem niejako — w słuch i słuchałem, czy nie dojdzie mego ucha dźwięk dzwonka.... Słuchałem — nadaremnie. Tylko jęk zamieci stepowej, bolesny i żałosny, niby skarga potępieńca, wpływał szeroką falą do moich roztęsknionych uszu i budził w duszy coraz to większy niepokój, coraz to żałobniejszy oddźwięk.

Stałem tak, sam nie wiem jak długo, wsłuchany.... wyczekujący.... Nagle doleciał wreszcie moich uszu jakiś cichy, przytłumiony szelest.... Tak, to konie jakieś, sapiąc pospiesznie, brnęły przez zaspy śnieżne, zasuwające już bramę prawie do połowy.... Tak, tak, słyszałem wyraźnie szelest prostych, niekutych sani, prujących świeżo nawiany, puszysty śnieg. Zbiegłem pospiesznie ze wschodu ganku.

— Kto tam? — zawołałem gwałtownie.

— To ja, Teodor, brzmiała odpowiedź — jechałem z Tomkiem, stajennym, do Zawistowic, zostałem z tyłu, zbłądziłem i z biedą dobiłem się do domu... Same konie zaszły.

— A cóż się z Tomkiem stało?

— Ja nie wiem, jego konie mocniejsze; to on pojechał naprzód.

Niepokój wzrastał w mej duszy z coraz to większą mocą.

Wróciłem do pokoju konającej. Anna ciągle klęczała na tem samem miejscu; Kaczewska stała z gromnicą przy konającej, nieruchoma, wyprostowana, niby martwy posąg. Doktor przechadzał się pospiesznemi, nieregularnemi krokami po sali jadalnej, widocznie i jego niepokój trawił, dlatego pragnął uspokoić nerwy jednostajnym, bezcelowym ruchem.

Wszedłszy do pokoju, bezwładnie padłem na fotel, stojący nieopodal łóżka, i czułem, że mi coś w piersi krzepnie, niby płyn jakiś pod działaniem mrozu obmarzał mi w około serca.... Czułem, jak jedne po drugich zamierały w mej duszy wszelkie inne uczucia i zacząłem się tylko wpatrywać w oblicze umierającej.... Wszystkie funkcye duszy skonały były, i pozostawiły jedno tylko, — uczucie strasznej jakiejś boleści; z dziwnem okrucieństwem nad swą własną istotą, zacząłem się rozkoszować tym bolem; rozdrapywałem sam rany, analizowałem rozpacz moją tu, w obec grozy śmierci. Poznawałem teraz wyraźnie, widziałem już z bliska straszne Harpie, przychodzące zawsze urągać zrozpaczonym: przodem szła gorycz jakaś straszliwa, żółcią napawająca całe moje jestestwo, za nią postępował — żal do siebie samego, do ludzi, do całego świata, wreszcie wychylało swą ironiczną, śmiechem szyderczym wykrzywioną twarz — zwątpienie.

Każdy, coraz to bardziej słabnący jęk konającej, nożem w serce mi się wbijał.

Marzyłem, marzyłem boleśnie, okrutnie... Czułem, że wzrok jej gasnący spoczywał bezprzestannie na mojej twarzy, która łamała się i mieniła pod wrażeniem uczuć, nurtujących w mojej duszy.... Pod wpływem tego ukochanego wzroku wspomnienia przeszłości, wspomnienia dni dawno minionych, poczęły się odradzać w mej duszy, i jedne po drugich przesuwały się przed oczyma wyobraźni, i wiązały się same z wrażeniami, z uczuciami obecnie w duszy goszczącemi.

— Księdza!... księdza z Przenajświętszym Sakramentem! — zawołałem w duszy, i czułem rodzącą się nienawiść do rodzaju ludzkiego — za jego bezsilność.... W ślad za bolesnym wykrzyknikiem wpłynęło do serca wspomnienie.... I jasno stanęły mi w pamięci te chwile, w których mnie, zaledwie z dzieciństwa wyrosłego, ta dziś umierająca.... ta matka najukochańsza, przygotowywała do godnego przyjęcia Gościa niezbadanego, strasznego, a równocześnie tak drogiego dla duszy dziecięcej! —

Stawały mi jasno w pamięci owe dziwne ekstazy, w których rozpływała się dusza zaledwie do życia budząca się, owe rozmyślania nad istotą wszechpotężnego, a dla umysłu ludzkiego niepochwytnego Pana, te pragnienia zlania się z Nim w jedną całość, zgotowania Mu przybytku we własnej istocie. Wreszcie uprzytomniła mi się ta chwila rozkoszna — gdym pochylony u stóp ołtarza, bijąc się kornie w piersi, a przejęty grozą jakąś potężną, utkwił rozmodlony wzrok w białym opłatku, widnym w dłoni kapłana.... Widziałem najwyraźniej sługę bożego, otoczonego wonnemi kłębami dymu kadzideł, zstępującego ku mnie po stopniach ołtarza; słyszałem dźwięk dzwonka kościelnego i uczułem się takim małym, takim niewinnym, takiem dzieckiem jak w dniu owym.... I żal mi się nagle zrobiło za ową chwilą, żal uczułem za wiarą tą ślepą, wolną od niepewności, od zwątpień i dociekań bolesnych, chroniącą od rozpaczy i złorzeczenia.

W tej chwili zrozumiałem znowu najdokładniej pragnienie umierającej i uczułem, że i w mojej duszy zrodziło się ono, i serce łaknąć zaczęło tego dźwięku, poprzedzającego wejście kapłana z.... Panem Bogiem, zmysły tęskniły za wonią kadzidła kościelnego, nie już dla dogodzenia woli umierającej, ale dla mnie samego stawało się to pragnieniem duszy.

Wspomnienia wrażeń i uniesień pierwszej młodości obudziły się gwałtownie, iskierka wiary, tlejąca gdzieś tam na dnie duszy, przesypana kupą zgliszczy i popiołów, rozżarzona ostatniemi spojrzeniami ukochanej istoty, rozpromieniała się w jasne ognisko, dziwne, miłe i uspakajające światło w duszę lejąc.

Wówczas to — po raz pierwszy od wielu lat — usta moje zaczęły mimowolnie, machinalnie szeptać słowa modlitwy do tego wszechpotężnego Pana świata, Pana przyrody, którego moc i potęgę czułem tak wyraźnie w koło siebie; wyraźną stawała mi się ta potęga, w tem bezwzględnem, nie dającem się niczem przełamać prawie, mocą którego moja matka musiała nas opuścić; czułem potęgę Stwórcy w tej burzy strasznej, w obec której siła ludzka nikła zupełnie.... Ukorzyłem się przed potęgą i zasyłałem do niej prośbę o uspokojenie tego huraganu.

dyum, w które dyskusya ta wstąpiła, z drugiej strony mniemam, że obowiązkiem jest Rządu właśnie dla tego, że formalne traktowanie niniejszego projektu taki wzięło obrot (t. j. że zażądano odesłania go do komisyi dla przeobrażenia), całkiem ogólnie wypowiedzieć, jakie jest stanowisko Rządu względem projektu tego. Uważam to za przykazanie przyzwoitości parlamentarnej, jeśli mi tak wolno powiedzieć, skoro ewentualnie wskutek wniosku stawionego przez pana posła dr. Dostala może niezadługo cała sprawa będzie raz jeszcze przekazana komisyi, jeśli wys. Izba tak uchwali, a tym sposobem mogłaby znów pójść w odwłokę sposobność do wypowiedzenia zdania swego ze strony Rządu.

A więc całkiem ogólnie oświadczam, że, jak i wszyscy panowie preopinanci zapowiedzieli, Rząd także od siebie gotów jest przyczynić się, aby w dziedzinie tej przyszło do pewnego pozytywnego rezultatu. (*Brawo! brawo!*) Zdaje mi się, że mamy tu sprawę z kwestyą, która, jak to się popularnie mówić zwykło, nie może przestać i nie przestanie poruszać umysłów. Mniemam, że ani sumienie publiczne w ogólności, ani prawnicze sumienie wielu prawników, dziś nie może już uspokoić się zupełnie tem, żeby nie było prawnej możności wynagradzania tych, którzy niewinnie zasądzeni zostali i ucierpieli karę. (*Tak jest!*).

Mniemam, że na poparcie tego zdania można bardzo wiele przytoczyć; co też już stało się ze strony mowców o wiele kompetentniejszych i wymowniejszych. Ztąd w szerokie wywody zapuszczać się nie mogę. Tylko mimochodem radbym przypomnieć, że i nauka o wynagrodzeniu szkody w prawie cywilnem, a nietylko nauka, lecz i praktyka, mianowicie praktyka legislacyjna, dziś innemi już postępuje torami, niż przed niewieloma dziesiątkami lat, i że nieugięta zasada: *casus nocet domino*, dziś nie jest już powszechnie uznawana za trafną i ogólnie obowiązującą. A skoro tak się rzecz ma co do osoby prywatnej, więc też, zdaje mi się, trudno nam będzie nie uznać konieczności, że i państwo nowożytne trzeba wziąć na uwagę. Trzeba nam będzie zadać sobie pytanie, czy państwo nowożytne, które od każdego z osobna tak ogromnie wielkich rzeczy wymaga, nie bierze też nawzajem na siebie obowiązków nieco większych (*huczne brawa!*) i czy nie powinno też każdemu z osobna większych dawać rękojmij, niż dawać mogło dawniej wśród prostszych i dla całej ludności mniej uciążliwych okoliczności. (*Huczne brawa!*).

Tyle na określenie w ogólności stanowiska Rządu; dalej w tej chwili się nie posunę.

Z różnych stron w sposób bardzo wymowny i ciekawy wypowiedziano rozmaite uwagi o tym przedmiocie, a szczególnie dwaj szanowni preopinanci z prawej strony wys. Izby, z których jeden jest wspomniany na wstępie wnioskodawca dr. Dostal, traktowali kwestyę tę w sposób bardzo interesujący. Zajęli oni względem wniosku komisyi po części dość ostro pelemiczne stanowisko. Rząd — a muszę to z góry wypowiedzieć — jeżeliby wniosek pana posła dra Dostala przyjęty został, starać się będzie zająć stanowisko pośredniczące między poróżnionemi poglądami, a mniema, że powinien tak sobie postąpić w interesie samej sprawy. Mniema też, że wniosek pana posła dra Dostala, co do którego mięszać się do dyskusyi nie ma wprawdzie formalnego prawa, powinien uznać ze swego także stanowiska za godny przyjęcia o tyle, że, jak powiedział sam pan wnioskodawca, zamiarem i dążnością jego w pierwszym rzędzie jest sprowadzić nieodzowną dla dojścia ustawy do skutku, zgodność między dwoma czynnikami ustawodawczemi, mianowicie między Izbą poselską, a Izbą wyższą. Nie mogę przeto oświadczyć się przeciw temuż wnioskowi, ale muszę oświadczyć, że z drugiej strony podzielam życzenie, aby przez to sprawa nie doznała odwłoki zbyt długiej, i że Rząd od siebie na pewno przyczyni się, żeby odwłoki takiej uniknąć. (*Brawo! brawo!*)

Oto co w teraźniejszem stadyum dyskusyi powiedzieć mi wypadało. Rozumie się samo przez się, że do wys. Izby należy zdać sobie jasno sprawę, czy poglądy szanownych panów są już dostatecznie ustalone co do tego przedmiotu, czy teraz już powinno się przystąpić do głosowania merytorycznego, czy nie. Gdyby wys. Izba przyjęła odraczający wniosek pana posła dra Dostala, wtedy Rząd miałby i prawo i obowiązek wyłuszczyć w komisyi swoje zapatrywania równie co do całej budowy ustawy, jak co do poszczególnych postanowień. Gdyby zaś nie przyjęła go, lecz już teraz przystąpiła do dyskusyi szczegółowej, Rząd — oświadczam się z gotowością do tego — zajmie względem poszczególnych paragrafów to stanowisko, które względem przedmiotu tego zająć powinien.

Mniemam, że na teraz należy mi poprzestać na tych uwagach, i że w nich udowodniłem, dla czego wydawało mi się rzeczą potrzebną, żeby Rząd już teraz głos zabrał, i dla czego uważałem za rzecz niewłaściwą i w interesie dojścia ustawy do skutku nie na czasie zapuszczać się w obszerniejsze wywody. (*Huczne brawa!*)

Sprawy parlamentarne.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych znajduje się projekt ustawy względem utworzenia posad wiceprezydentów Rad szkolnych w Wiedniu, w Pradze i we Lwowie. Nawiasowo podnosimy przy tej sposobności, iż inicyatywa do ustanowienia pomienionych posad wyszła z Sejmu galicyjskiego. Stało się to mianowicie w skutek wniosku posłów: Madeyskiego, St. Badeniego i Bobrzyńskiego, postawionego w Sejmie w grudniu 1888 roku, a wzywającego Rząd, aby u Najj. Pana wyjednał postanowienie, przyzwalające na ustanowienie przy Radzie szkolnej krajowej zastępcy Namiestnika, któryby kierownictwu spraw szkolnych stale i wyłącznie się oddawał.

W tym duchu uchwaloną też została przez Sejm rezolucya, a Rząd uznał jej doniosłość i skuteczność, skoro wniósł następujący projekt ustawy:

„Przy Radach szkolnych krajowych w Wiedniu, Pradze i we Lwowie zostaje ustanowiony osobny urzędnik dla zastępowania Namiestnika. Mianowany on będzie przez Cesarza na wniosek Ministra wyznań i oświecenia, otrzymuje tytuł „wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej“ i stoi w 5 klasie rangi.“

Komisya, do której odesłano ów projekt poleciła gorąco jego przyjęcie i wniosek swój umotywowała jak następuje:

„Rząd wnosi, aby przy wspomnianych Radach szkolnych krajowych celem zastępstwa Namiestnika ustanowiony został osobny urzędnik w piątej klasie rangi. Komisya budżetowa zgadza się z motywami tego przedłożenia.

Według obowiązujących dotychczas norm przeznacza Namiestnik do swego zastępstwa w Radzie szkolnej krajowej bądź wiceprezydenta, bądź też któregoś z wyższych urzędników Namiestnictwa; zastępstwo to jednak nie jest stałem, a urzędnicy, którym takie zastępstwo powierzonem bywa, nie są w możności całej swej pracy poświęcić wyłącznie krajowej władzy szkolnej. Może się także zdarzyć, iż urzędnik, któremu przydzielono rewizyę referatów szkolnych, nie bierze udziału w posiedzeniach Rady szkolnej krajowej, a w skutek tego nie ma poglądu na całość administracyi szkolnej. Niedogodności tego rodzaju kierownictwa na polu szkolnem muszą ujawniać się szczególnie w tych terytoryach administracyjnych, które w skutek swej rozległosci wykazują szerokie rozmiary i różnorodność spraw szkolnych. Wydaje się przeto usprawiedliwioną, wyrażona w motywach przedłożenia rządowego nadzieja, iż urzędnik, któremu stale i wyłącznie powierzonem będzie kierownictwo spraw szkolnych w większych krajach koronnych, przyczyni się do uproszczenia i przyspieszenia działalności urzędowej na tem polu.

Dalsza korzyść w stosunku do obecnego zawiadywania sprawami szkolnemi dałaby się jeszcze osiągnąć, gdyby Ministerstwu powiodło się na to stanowisko pozyskać ludzi, którzy posiadają naukowe wiadomości i doświadczenie na polu szkolnictwa. Postawiony na czele szkolnictwa kraju — bez uszczuplenia atrybucyj przysługujących Namiestnikowi — mąż fachowy, mógłby wpływać w Radzie szkolnej krajowej na gruntowne roztrząsanie kwestyj szkolnych, oceniać i jednolity kierunek nadawać dydaktyczno-pedagogicznej działalności krajowych inspektorów szkolnych, a swoją osobistą powagą wywierać zbawienny wpływ na cały personal nauczycielski. Komisya budżetowa została też uspokojoną oświadczeniem J. E. Ministra wyznań i oświaty, iż Ministerstwo starać się będzie, gdzie się to okaże odpowiedniem celowi, kierować się powyższym względem przy wyborze osób na posadę wiceprezydentów Rad szkolnych krajowych.

Komisya budżetowa Izby deputowanych ukończy, wedle *Presse*, już we czwartek, obrady nad preliminarzem państwowym.

Na ostatniem posiedzeniu tej komisyi, przy tytule: „Uniwersytet we Lwowie“, zapytał ref. Fanderlik, co uczyniono, celem urzeczywistnienia zeszłorocznej rezolucyi w sprawie utworzenia wydziału lekarskiego. Deputowany dr. Czerkawski zaś upominał się o budowę instytutu chemicznego we Lwowie, i wniósł następującą rezolucyę: „Wzywa się Rząd, aby poczynił potrzebne kroki, celem otwarcia lekarskiego wydziału we Lwowie“. Deput. Gniewosz popierał rezolucyę.

P. Minister dr. Gautsch zauważył, iż budowa chemicznego instytutu we Lwowie rozpocznie się w jesieni. Co do utworzenia wydziału lekarskiego we Lwowie, powołał się p. Minister na swe dawniejsze w tej sprawie oświadczenia, w których uznał potrzebę utworzenia tego wydziału, dodał jednak, iż w interesie pomyślnego rozwoju nauki należy przedewszystkiem postarać się o należyte wyposażenie wydziału lekarskiego, który w niejednym kierunku wymaga jeszcze uzupełnienia.

Rezolucya dep. Czerkawskiego została przyjętą.

Przy tyt.: „Uniwersytet w Krakowie“, zapytywał dep. dr. Bobrzyński, kiedy zostanie ogłoszonym statut rolniczego wydziału i kiedy takowy wejdzie w życie. Dep. Beer pytał się, ile wyniosą wydatki na pierwsze urządzenie wydziału. Radca ministeryalny Dawid zauważył, iż co do statutu dla wydziału rolniczego, są jeszcze w toku rokowania. Przed rozpoczęciem roku przyszłego zostanie ta praca ukończoną, a z przyszłym rokiem szkolnym wydział rolniczy wejdzie w życie. Wydatki na pierwsze urządzenie wydziału wyniosą 25.000 złr., z tego 15.000 złr. zostały pokryte, a skarb państwa zapłaci tylko 10.000 złr. w. a.

Komisya ekonomiczna uchwaliła odstąpić petycyę gminy miasta Krakowa o urządzenie w Krakowie targu na bydło i stacyi popasowej Rządowi, dla możliwego uwzględnienia.

KORESPONDENCYE

Poznań, d. 8 marca.

(Echa ostatnich wyborów. — Przyszłe Koło polskie w parlamencie. — Niepowodzenie socyalnej-demokracyi. — Nowa walka tego stronnictwa. — Akcya Koła polskiego w sejmie pruskim. — Sprawa funduszu obrocznego. — Seminaryum dla kandydatów teologii protestanckiej. — Walne zebranie. — Pomoc dla Galicyi).

(#) Ostatnie wybory do parlamentu niemieckiego w Poznańskiem i Prusach zachodnich wydały dla ludności polskiej rezultat, który przeszedł wszelkie oczekiwania. W Poznańskiem na 15 okręgów przeprowadzili Polacy 10 swoich kandydatów, w Prusach zaś zachodnich i wschodnich, gdzie dawniej z biedą zdobywali trzy lub cztery mandaty wyszli kandydaci narodowi zwycięzcami w sześciu okręgach. Nadmienić przytem należy, iż w kilku okręgach jak leszczyńskim, gdzie kandydował ks. Ferdynand Radziwiłł, kwidzyńsko-sztumskim, gdzie postawiono kandydaturę p. Donimirskiego, wyrzysko-szubińskim i dwóch innych, przewaga głosów niemieckich była tak nieznaczna, iż zwycięztwo kandydatów obozu przeciwnego można nazwać tylko przypadkowem. W okręgach leszczyńskim i wyrzysko-szobińskim przygotowują zresztą wyborcy protest przeciw wyborowi pp. Hellmanna i Polla; miały tam bowiem zajść pewne nieprawidłowości przy głosowaniu, które stały się powodem porażki ks. Radziwiłła i hr. Skórzewskiego. W Bydgoszczy przy ściślejszem głosowaniu wolnomyślni i socyaliści wbrew przyrzeczeniu oddawali kartki na kandydata kartelowego i tym sposobem zapewnili mu zwycięztwo w obec kandydatury dr. Komierowskiego. Według urzędowego zestawienia liczba głosów oddanych na kandydatów polskich przy głównych wyborach dnia 20 lutego powiększyła się w porównaniu z wyborami przed trzema laty okrągło o 33.000. Najważniejszem następstwem ostatnich wyborów jest to, iż w przyszłej kadencyi parlamentarnej Koło polskie będzie posiadało dostateczna liczbę członków do stawiania samoistnych wniosków, a przytem zdobywa prawo do udziału w komisyach, od czego w przeszłej kadencyi było wykluczonem, licząc tylko 13 członków.

Mówiąc o wyborach, niepodobna nie zaznaczyć jednego jeszcze wielce pocieszającego objawu. Gdy na całym obszarze państwa niemieckiego, a w pierwszym rzędzie w wielkich i średnich miastach, socyalna demokracya święciła, jeżeli już nie tryumf, to niebywałe dotychczas powodzedzenie, polscy robotnicy i przemysłowcy nie poszli nigdzie na lep agitatorów przewrotu, a nawet w Poznaniu, gdzie od dawna już odbywa się praca dla zbałamucenia zatrudnionej po licznych fabrykach i warstatach ludności, gdzie emisaryusze przybyli z różnych ognisk socyalnej demokracyi, rozrzucili tysiące odezw i broszur, a nawet nie skąpili grosza, znalazło się na kilkanaście tysięcy głosujących zaledwie 400 takich, którzy oddali swe kartki na introligatora berlińskiego, Janiszewskiego. Z całym zaś spokojem można powiedzieć, iż na te 400 głosów złożyli się przynajmniej w dwóch trzecich częściach robotnicy i rękodzielnicy niemieccy. W innych zaś miastach księstwa z przeważną ludnością polska, nie oddano ani jednego głosu na kandydatów socyalnej demokracyi, która tym sposobem poniosła u nas zupełną porażkę i miała aż nadto sposobności przekonać się, że grunt polski, a nawet warstwy, stykające się z ludnością pruską, nie nadają się zupełnie pod zasiew anarchistyczny.

Ale wytrwałość, to jedna z zalet partyi przewrotu. Nie zdziaławszy dotychczas nic zgoła na polu politycznem, usiłuje ona za pomocą swoich agentów wciągać polską czeladź rzemieślniczą do niemieckich t. z. związków zawodowych, zaręczając, że związki te nie mają nic wspólnego ani z polityką, ani socyalną demokracya, a wyłącznym ich celem poprawa materyalnego położenia swych członków. Dzienniki polskie przestrzegają gorąco przed temi agitacyami, wykazując, że wszystkie niemieckie związki zawodowe są prawie bez wyjątku instytucyami socyalno-demokratycznemi, że zostały założone dla celów tego stronnictwa, a głównem ich zadaniem przygotowanie gruntu dla anarchii. Że tak jest istotnie, świadczy już to samo, że na czele tych związków stoją znani socyalno-demokratyczni przewódcy.

Jak donoszą tutaj z Berlina, Koło polskie w sejmie pruskim wyznaczyło już mowców dla kilku spraw, które obchodząc bardzo blisko naszą dzielnicę, staną już w tych dniach na porządku dziennym obrad Izby dep. Są niemi: etat komisyi kolonizacyjnej, wraz z dołączonym do niego obszernym memoryałem, dalej wniosek Koła w sprawie nauki języka ojczystego w szkołach

---

Nie pomnę jak długo siedziałem tak i czułem wzrok jej utkwiony we mnie. Zwolna zdawać mi się zaczęło, że ona odgadła i zrozumiała, co się tam w głębi mej duszy zbudziło, oblicze jej rozanielało się coraz więcej i coraz to rzewniej na syna swego patrzyła.... I uchodziły z jej twarzy jedne po drugich znamiona walki i boleści cielesnej, wszelkie wyrazy uczuć ziemskich, a zostawały — tylko niebiańskie, tylko te, które miały się wyryć na zawsze w mej pamięci.

Pomimo, że myśl moja pracowała z nadludzkim wysiłkiem, słuch mój nie próżnował, wytężony w dal chwytał pożądliwie każdy obcy odgłos, różny od huku burzy.... Nagle usłyszałem coś, niby dźwięk oddalony, niejednostajny, chwilami przerywany, to wzmagający się i wyraźny, to milknący zupełnie. Od razu dźwięk ten poznałem — to odgłos dzwonków, zawieszonych na szyjach Hrehorowych koni....

Zerwałem się i wybiegłem znowu na ganek.... Tak, to nie było złudzenie znużonego, spracowanego słuchu, tak to wyraźny, czysty dźwięk dzwonka.... Teraz rozlega się równo, jednostajnie, konie idą przez wieś szalonym kłusem.... Tak, to Hrehor z księdzem, w całej okolicy nie ma koni, któreby mogły iść takim kłusem.

I służba dworska, która dziś oka nie zmrużyła, znać usłyszała już ten odgłos, bo za chwilę ujrzałem światło kaganców i usłyszałem szmery kroków ludzkich; cała gromada z łopatami i szuflami spieszyła ku bramie, ażeby rozsunąć zaspę śnieżną i ułatwić wjazd księdzu na dziedziniec.

Za chwilę przy migotliwem świetle smolnych gałek dojrzałem wynurzające się ze śnieżnego tumanu głowy dwu moich najszybszych koni.... Kary anglo-arab swego chowu i biały sanguszkowski kilku szalonemi susami przesadziły zaspę i wyrwawszy z niej sanki, spienione, robiące bokami, stanęły jak wryte przed gakiem. Dziwnym fenomenem psychicznym było, że w tak strasznej chwili uczułem całą przyjemność posiadania tak dzielnych koni.

Zbiegłem aż na dół, ażeby księdza wysadzić z sanek.

Staruszek oparł się silnie na mojem ramieniu i nie odpowiadając ani słowem na moje pozdrowienie, począł pospiesznie wstępować po wschodach na górę. Zakrystyan idący za nim czuł się w obowiązku mówić za swego przełożonego.

— Bogu najwyższemu dzięki — szeptał powoli — że zastaliśmy naszą dobrodziejkę jeszcze przy życiu.... Spowiadała się akuratnie na tydzień jakoś przed tą nieszczęsną chorobą, jakby przeczuciem jakiem wiedziona, niezwykła bowiem o tej porze w inne lata przystępować do św. Sakramentu.... Dusza to czysta jak łza — szeptał prawie do siebie zakrystyan — pójdzie wprost do nieba.

W tej chwili weszliśmy do przedpokoju.

Ja kroczyłem za księdzem i sługą kościelnym z opuszczoną głową, z bolesnem uczuciem w piersi. W przedpokoju zrzucił proboszcz futro i ukazała się moim oczom uroczysta biała komża; zakrystyan zapalił świecę i wnet rozległ się odgłos dzwonka kościelnego. Ruszyliśmy w głąb domu. Przechodząc przez salę jadalną, ujrzałem całą służbę już tu zgromadzoną; klęczała kornie i na widok przechodzącego księdza z przenajświętszym Sakramentem biła się pobożnie w piersi.

(Dokończenie nastąpi).

elementarnych, wreszcie budżet ministerstwa oświaty i spraw duchownych, przy którym co roku polscy posłowie wytaczają swe żażalenia i żądania, o ile one wydają się im usprawiedliwionemi.

Nadeszła tu dalej wiadomość, która niepomierne ma znaczenie dla naszej dzielnicy, dotkniętej, jak wiadomo, najwięcej ze wszystkich prowincyj pruskich, skutkami długoletniej kościelno-politycznej walki. Otóż wedle tej wiadomości, rząd miał już wypracować projekt ustawy o użyciu sum zatrzymanych duchowieństwu katolickiemu podczas walki państwa z Kościołem. Zatrzymane kwoty, o ile pochodzą one z dodatków, funduszów, dotacyj i t. d. przypadających na rzecz członków kapituł, proboszczów, kapelanów, mają być bezpośrednio wypłacone żyjącym, jeżeli ci po kwiecień 1875 mieli prawo do pobierania owych sum. Ustanowieni później niż w kwietniu, nie będą uwzględnieni, albowiem zdaniem rządu, instytucya ich nie była prawomocną. Zatrzymane kwoty, pochodzące z dotacyj, przeznaczonych dla biskupów, jako też z funduszów poświęconych na administracyę dyecezyi, na seminarya i inne zakłady dyecezyalne, zostaną wypłacone odnośnym biskupom (dyecezyom) w 3½ procentowych pruskich skonsolidowanych obligach państwowych. Gdyby pomieniony projekt stał się ustawą, sprowadziłoby to do Księztwa z kas rządowych, gdzie spoczywają obecnie owe fundusze, znane pod nazwą „obroczne“, około 6 milionów marek. Nadmienić tu jeszcze należy, że w razie gdyby osoba, uprawniona do odbioru sum nie była już przy życiu, wypłata ma nastąpić na rzecz uprawnionych jej sukcesorów, a w braku takich, przechodzi spadek na odnośne parafie i ma być włączony do funduszu, służącego na miejscowe potrzeby kościelne.

Publiczną jest tajemnicą, iż rząd od pewnego czasu nosi się z myślą założenia w dzielnicy polskiej seminaryum dla kandydatów teologii protestanckiej a to celem zrównoważenia owego wpływu, jakiego się obawia skutkiem otwarcia na nowo w tym roku seminaryum arcybiskupiego w Poznaniu. Myśl wzmiankowana dojrzała już podobno, a seminaryum protestanckie ma być założone w zakupionym przez komisyę kolonizacyjną majątku Rożniska. Na ten cel zostanie wydzielonym z kompleksu wspaniały pałac, przyległe budynki i park, obejmujący 25 morgów i to wszystko oddane do dyspozycyi projektowanego zakładu.

Wprzyszłym tygodniu odbędzie się w Poznaniu szereg dorocznych walnych zebrań różnych Towarzystw, mianowicie centralnego Tow. gospodarczego, kółek włościańskich, Tow. czytelń ludowych i Towarzystwa pomocy naukowej imienia Marcinkowskiego.

Kilkunastu tutejszych wybitniejszych obywateli, podjęło gorąco szlachetną myśl pospieszenia z materyalną pomocą nawiedzonym niedostatkiem okolicom Galicyi i w tym celu zwołało zebranie, na którem uchwalono utworzyć „komitet ratunkowy“ i zaprosić do niego obywateli wszelkich stanów tak z Księstwa jak i Prus Zachodnich.

Obok tego uchwalono:

utworzyć w łonie komitetu sekcyę pań, z hr. Leonardową Kwilecką na czele;

przyjmować datki tak w pieniądzach, jak i w naturze;

postarać się, u kogo należy, o zniżenie taryfy przewozowej kartofli, zboża itd;

i potworzyć pod kierunkiem członków komitetu po powiatach i miastach podkomitety ratunkowe.

Obmyślenie dalszych środków i ich wykonanie, pozostawiono komitetowi. — Walne zebranie zwołano na 13 b. m.

Z Berlina.

(Przesilenie kanclerskie? — Plany stronnictwa katolickiego. — Nowe kredyty na cele wojskowe. — Teolodzy katoliccy w służbie wojskowej).

W kołach parlamentarnych, a w pierwszym rzędzie katolickich utrzymują się ciągle jeszcze pogłoski o przesileniu kanclerskiem. Ogólne sprawił wrażenie list berliński umieszczeny w *Westfäl. Mercur*, który, zastanawiając się nad ostatniemi wyborami zapowiada „wielkie niespodzianki“ i oświadcza, że jest rzeczą niemożebną, aby ks. Bismarck chciał pracować wspólnie z nowym parlamentem. Ponieważ zaś o rozwiązaniu parlamentu nie ma mowy, więc nasuwa się sama przez się myśl przesilenia kanclerskiego. Wedle tegoż dziennika nowy parlament usunie niezawodnie ostatnie pozostałości kościelno-politycznej walki i wszystkie ustawy wyjątkowe przeciw kościołowi katolickiemu. Do polemiki z tym artykułem wystąpiła dotychczas tylko *Voss. Ztg.* oświadczając, iż stronnictwo wolnomyślne nie przyłoży ręki do urzeczywistnienia planów partyi katolickiej, a niezawodnie i konserwatywni niedaliby się pozyskać dla wniosku w sprawie cofnięcia ustawy, zabraniającej Jezuitom i pokrewnym z nimi zakonom pobytu na ziemi niemieckiej.

Potwierdza się wiadomość, iż nowemu parlamentowi przedstawiony będzie projekt nowego kredytu na cele wojskowe. Oprócz powiększenia liczby podoficerów ma być zażądanym kredyt na jednorazowe oraz stałe wydatki na 50 do 60 bateryj artyleryi polnej. Prócz tego zażądanym zostanie kredyt na budowę nowych kolei strategicznych. Dotąd niewiadomo, czy projekt ten wejdzie do parlamentu na wiosnę, czy dopiero w jesieni. To ostatnie przypuszczenie jest więcej prawdopodobnem, ponieważ projekt nie jest jeszcze w tej chwili gotów. Zdaje się, że nowa większość w parlamencie projekt ten przyjmie, aby uniknąć zatargu z rządem.

Kreuz. Ztg. potwierdza doniesienie dzienników, iż ustawa przeciw socyalistom nie będzie już wniesioną do parlamentu.

Wskutek nowej ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej duchownych z dnia 8 lutego 1890 r. zwolniono tych teologów katolickich obecnie w armii służących, którzy otrzymali święcenia subdyakonów. Do tych zaś studentów teologii, którzy jeszcze nie służyli, zastosowane będą przyznane ustawą ulgi. Ponieważ jednak ustawa ta nie obowiązuje wstecz, przeto powstają pewne trudności dla takich studentów, którzy znajdują się chwilowo w służbie, jak niemniej dla tych, którzy podlegają obowiązkowi ćwiczeń jako rezerwiści po odsłużeniu jednorocznej służby. Tymczasem władze wojskowe postanowiły rozciągnąć ulgi i na tych studentów, którzy chcą odbywać studya teologiczne, jeżeli tylko wniosą odnośne prośby do przełożonej władzy wojskowej.

KRONIKA

Lwów, 11 marca.

— **Wielki raut** w połączeniu z produkcyami wokalno-muzycznemi, na rzecz klęską nieurodzaju dotkniętych włościan, odbędzie się dnia 25 b. m. w salach ratuszowych. Raut ten przewyższy niewątpliwie świetnością urządzenia wszystkie poprzednie. Komitet pań pod gorliwem przewodnictwem pani prezydentowej Mochnackiej, pracuje niezmordowanie nad urozmaiceniem programu, który rzeczywiście będzie niezwykły. Oprócz muzyk wojskowych i produkcyj wokalnych „Lutni“, wezmą udział wszystkie najwybitniejsze siły amatorskie naszego miasta. Wielka sala ratuszowa, oraz przyległe sale i apartamenta pp. Mochnackich będą otwarte dla gości. — Że cały Lwów na ten raut pospieszy, o tem ani wątpić nie można. Cel piękny, w tej chwili nam najbliższy i najważniejszy, nie pozwala usuwać się nikomu, zwłaszcza, że ofiara 1 guldena za prawo wstępu, sowicie wynagrodzoną zostanie artystycznemi rozkoszami, jakie komitet przygotowuje dla uczestników rautu. A nie tylko o tych rozkoszach pamięta, bo słyszeliśmy, że ma być urządzony obfity i wytworny bufet, a cena doskonałej kolacyi nie przewyższy 50 ct.... Pamiętając więc o bliźnich, by im chleba nie zabrakło, będziemy mogli pokrzepić ducha i nasycić ciało....

— **Na rzecz dotkniętych nieurodzajem** włościan odbędzie się w piątek, dnia 14 b. m. w sali kasyna miejskiego wieczór dramatyczno-deklamacyjny Józefa Lewińskiego, c. k. nadwornego artysty, połączony z koncertem pod kierownictwem L. Marka ze współudziałem panien E. K., R. i p. ⁂. Program: 1. Saint-Saens: Czwarty koncert, odegra panna E. K. 2. Bürger: „Leonore“, p. Lewiński. 3. Spiew p. ⁂. 4. Liszt; Fantazya węgierska, odegra panna R. 5. Milow: „An mein Weib“, Ludwik: „Nur du und ich“, Hobbel: „Der Kirschenstraus“, Hamerling: „Geh nicht von mir“, Hamerling: „An ein Kind“, Baumbach: „Tempora mutantur“, p. Lewiński. 6. a) Chopin: Nokturn *fis-dur*, b) Mazurek *as-dur*, odegra panna E. K. 7. Baumbach: „Der Eselsbrunnen“, humoreska odczyta p. Lewiński. Pan Marek objął akompaniament. Początek o godzinie pół do 8 wieczór. Biletów dostać można w księgarniach pp. Gubrynowicza i Szmidta, Seyfartha i Czajkowskiego, jakoteż w kancelaryi szkoły muzycznej p. Marka, Rynek, l. 9.

— **Produkcye z fonografem Edisona** wykonywane przez p. Schnabla cieszą się w mieście naszem niezwykłem uznaniem i powodzeniem. Onegdaj produkował p. Schnabl aparat Edisona w kasynie wojskowem, wczoraj zaś wieczorem w wielkiej sali Koła literackiego, w obecności około stu członków Koła. Mimo, że zebranie było tak liczne, a w sali szmer i co najważniejsza, temperatura zbyt wysoka, oddziaływająca na aparat niekorzystnie, przecież produkcye udały się wybornie i niepospolicie zajęły słuchaczy. Oprócz wielu spiewów i deklamacyj, marszów, granych przez całe orkiestry i t. d. które utrwalone na walcach edisonowskich przywiózł fonograf z Europy, reprodukował p. Schnabl także rzeczy bliżej nam znane, jak n. p. hejnał, trąbiony przez strażnika na wieży Maryackiej w Krakowie. Z zebranych we Lwowie „wrażeń“ aparatu usłyszeliśmy komendy wygłoszone w kasynie wojskowem przez kilku komendantów gromkiemi głosy, a także spiew panny Czosnowskiej. Nareszcie na zaproszenie p. Schnabla obecny w „Kole“ tenorzysta opery p. Jerzyna zaspiewał przy aparacie aryę „Szumią jodły“ — a w parę chwil później aparat oddał wierną reprodukcyę spiewu artysty i liczne brawa, któremi spiew nagrodzono. Liczne zebranie wczorajsze w „Kole“ rozeszło się wielce zadowolone, tembardziej, że p. Schnabl, objaśniający aparat Edisona, czynności swe wykonywa zręcznie, z wielką uprzejmością odpowiada na wszelkie zapytania i wreszcie traktuje swą rolę apostoła wielkiego wynalazku z lekkim a miłym humorem.

— **Na czwartkowy raut Koła** literacko-artystycznego zapowiedział swoje przybycie także p. Schnabel, który uprzyjemni zebranym wieczór produkcyami z fonografem Edisona.

— **Poufne zebranie leśników**, odbędzie się w dniu 15 b. m., o godzinie 6 po południu w gmachu c. k. dyrekcyi domen i lasów przy ulicy Kopernika l. 20 (I. piętro).

— **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę, dnia 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa (Rynek 30 I. piętro). Na porządku dziennym: 1) Wykład p. Rożańskiego „O obenym stanie metalurgii glinu“. 2) Wybór komitetu przedwyborczego.

— **Wydział kasyna miejskiego** zawiadamia panów członków, że drugie poufne posiedzenie, odbędzie się we środę dnia 12 b. m. o godzinie 8 wieczór w sali bibliotecznej, celem ułożenia listy kandydatów do wydziału, komisyi rewidentów i komisyi reklamacyjnej, których wybór na tegorocznem walnem zgromadzeniu ma być dokonany.

Walne zgromadzenie członków kasyna miejskiego odbędzie się we czwartek, dnia 20 b. m. o godzinie 7 wieczorem w wielkiej sali kasynowej. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły 1889. 2. Sprawozdanie komitetu rewidentów. 3. Zamknięcie rachunków i bilans majątku za rok 1889. 4. Budżet na rok 1890. 5. Wybór 18 członków wydziału z powodu rezygnacyi. 6. Wybór komisyi rewidentów. 7. Wybór komisyi reklamacyjnej. 8. Ewentualnie wnioski członków.

— **Ciężkie obrażenie ciała** odniósł dziś rano infanterzysta 80 pułku, Julian Brejczuk, pochodzący z Brodów, najechany przez wóz tramwajowy na ulicy Gródeckiej, w chwili, gdy kompania wojska maszerowała przy odgłosie bębna ku miastu; przytłumiony był więc turkot wozu tramwajowego, zjeżdżającego szybko z pochyłości. Koło wozu przeszło nieszczęśliwemu przez obydwie nogi i pogruchotało takowe. Ciężko rannego odwieziono bezzwłocznie do garnizonowego szpitala, zaś woźnicę tramwajowego Jana Czarneckiego, pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Znaczną kradzież**. Ubiegłej nocy włamali się niewyśledzeni zbrodniarze do biura urzędu gminnego w Zamarstynowie, i zabrali ztamtąd żelazną skrzynię kasową, którą następnie znaleziono rozbitą na polu. Ze skrzyni tej wykradziono 270 złr. gotówką, mianowicie: jedną notę na 50 zł., 25 zł. szóstakami, 25 zł. jednoreńskowemi a 10 zł. dwureńskowemi monetami, zaś 160 zł. różnemi drobniejszemi banknotami, tudzież obligacyę (rentę papierową) Nr. 37.863 na 250 złr. i rentę srebrną Nr. 10.714 na 50 zł., winkulowane na gminę Zamarstynów.

— **W Policyi** złożono niklowy męski zegarek półkryty z mosiężnym łańcuszkiem, znaleziony 6 b. m. rano, na chodniku koło gimnazyum niemieckiego; tudzież binokle w czarnej oprawie, przed kilku dniami w dorożce zapomniane.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 12 marca 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 10 do godziny 12 w południe dnia 11 marca 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od N do S, co do siły słaby (1·7), niebo przeważnie zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (94 prc. wilgotności względ.), opad nieznaczny.

Srednia temperatura w tym czasie była —0·5°C, najwyższa +4·0°C dziś o godzinie 12 w południe, najniższa —2·3°C w nocy.

Wczoraj od godziny pół do 1 do 2 po południu rosił deszcz nieznaczny, wieczorem i dziś rano była mgła mała; rano niebo się wypogodziło.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 780 do 775 mm. w zatoce Biskajskiej; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 773 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 11 do godziny 12 w południe dnia 12 marca b. r. Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby podniesie się do +1·0°C, niebo będzie przeważnie pogodne, względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 86 prc.; opadu nie będzie. Pogodnie, nad ranem mglisto. Odwilż.

— **Sokół tarnopolski** urządza we środę, dnia 12 b. m. w sali gimnastycznej (w dawnym konwikcie OO. Jezuitów) popis gimnastyczny uczniów szkoły Towarzystwa, przy współudziale kapeli miejskiej pod kierownictwem kapelmistrza p. Józefa Horitzy. Członkowie „Sokoła“ mają wstęp bezpłatny. Dla obcych po 20 ct. od osoby, dla studentów, dzieci garnizonu po 10 ct. od osoby. Początek z uderzeniem godziny pół do 8.

— **Z Woli Rafałowskiej** otrzymaliśmy wykaz dalszych składek na rzecz budowy tamtejszego kościoła parafialnego. Mianowicie złożyli: Najprz. ks. biskup w Neusohl 10 zł., Najprz. ks. biskup z Neutry 5 zł., Rada powiatowa rzeszowska 20 zł., przew. księża dekanatu nowosądeckiego 19 zł., ks. kan. Jozafat Sobierajski 10 zł., ks. Mikołaj Pawłowski, Zgodziński, Leon Sroczyński, pani B. S., W. W., Jakób Litwin i Filip Litwin po 5 zł., ks. Bernard Birkenmajer 2 zł. 20 ct., przew. ks. kan. Stańkowski, Jan Trzopiński, Jan Klimek po 2 zł., ks. dziekan Pleszkiewicz, księża Szkocki i Gąsiorowski po 1 zł., Jakób Marciniec 36 zł., Andrzej Czarnota 20 zł., Anna Bała i Katarzyna Kmiotek po 50 ct. Nadto jeszcze 135 kapłanów raczyło odprawić 1206 Mszy św., a stypendya za nie przeznaczyli na fundusz tego kościoła.

Za te ofiary komitet składa wszystkim Dobrodziejom serdeczne Bóg zapłać! — a udaje się z prośbą do całej chrześciańskiej publiczności o łaskawe wsparcie tutejszej ubogiej i nielicznej ludności, w jej przedsięwzięciu wymurowania kościoła parafialnego. Sami parafianie mimo ogromnych ofiar, nie są w stanie dzieła tego do skutku doprowadzić. Prosi też komitet przew. kapłanów, aby na wolne dni zechcieli przyjąć obowiązek bezpłatnego odprawiania Mszy św. według wskazanych w danym razie intencyj. Komitet ma jeszcze kilkaset takich Mszy św. do rozdania, a stypendyów za takowe będzie można użyć na fundusz budowy kościoła.

Łaskawe dary i korespondencye przyjmuje z wdzięcznością

Ks. Jan Dobrowolski,
pleban w Woli Rafałowskiej, poczta Rzeszów.

— **Fatalne qui pro quo**. W paryskim szpitalu przy ulicy Rotszylda zmarli jednocześnie: starszy ogrodnik z wielkiego zakładu ogrodniczego Vilmorina i ośmdziesięcioletni izraelita. Pogrzeb pierwszego z nich, bardzo wystawny, bo przez zakład Vilmorina fundowany, odbył się nazajutrz według rytuału rzymsko-katolickiego najpierw w kościele, następnie na cmentarzu Père-Lachaise. Obecną przy wyprowadzaniu trumny ze szpitala i przy spuszczeniu jej do grobu była cała rodzina zmarłego i liczni znajomi. Na drugi dzień syn zmarłego izraelity zjawia się w szpitalu, z rabinami, płaczkami i t. d. aby z równą ceremonią tylko według rytuału starozakonnego, zwłoki ojca przewieźć na cmentarz. Zamiast atoli trupa ojca, znajduje przykryte śmiertelną koszulą zwłoki ogrodnika. Łatwo sobie wyobrazić scenę. Powstaje rwetes w całym szpitalu i cóż się okazuje? Oto dnia wczorajszego „przez pomyłkę“ do trumny, przeznaczonej dla śmiertelnych szczątków ogrodnika włożono zmarłego izraelitę i nad tym nieboszczykiem odprawiono nabożeństwo w parafialnym kościele i na cmentarzu Père-Lachaise. Nic nie pomogły oburzenia i wrzaski, trzeba było raz jeszcze odbyć pogrzeb, tym razem już autentycznych zwłok ogrodnika. Izraelitę zaś dobędą z poświęconej ziemi i pogrzebią w tych dniach na właściwym cmentarzu. Za prawdziwość tej jedynej w swoim rodzaju historyi poręcza najsolenniej redakcya paryskiego *Figara*.

— **Na bezludnej wyspie** przebyło trzech Anglików cztery lata. W październiku r. 1885 rozbił się o skały podwodne statek japoński „Matsuo“ i z całej załogi tylko owych trzech Anglików ocalało. Tratwa zaniosła ich na bezludną wyspę San Allessandro (jedną z wysp Vancouver), na której też żywiąc się rybami i owocami, przebyli aż do dnia 20 z. m. Sygnały biedaków spostrzeżono na przepływającym, szczęściem dość blisko wyspy, statku amerykańskim „Podróżnik“.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Odczyt. Wielce zajmujący, a zarazem pouczający wykład „o wyspach Fryzyjskich“, wygłosił wczoraj w sali ratuszowej p. Bolesław Baranowski, radca szkolny, zaproszony przez nasze towarzystwo pedagogiczne.

Szan. prelegent, zniewolony zeszłego roku ze względów zdrowia do szukania klimatu morskiego, zwiedził wyspy Fryzyjskie, od niedawna jako stacye klimatyczne wsławione, a powró-

ciwszy, przywiózł ztamtąd obok odświeżonego zasobu sił, także mnóstwo ciekawych spostrzeżeń o życiu i obyczajach Fryzów, i spostrzeżenia te wczoraj jako podarek z podróży licznym słuchaczom ofiarował.

W nader udatnej formie zestawił szan. prelegent daty geograficzne o szeregu wysepek w mowie będących, ciągnących się od kończyn Hollandyi aż po ujście Elby, wzdłuż wybrzeży morza Niemieckiego, a zamieszkanych przez plemię fryzyjskie, dziś już skłaniające się ku silniejszym cywilizacyą Niemcom, lecz z pochodzenia najwięcej do Anglo-Sasów zbliżone. Plemię to nieliczne, żyjące wśród twardej bardzo, szczególnie w zimowej porze walki z przyrodą, wyrobiło w sobie skutkiem tej walki właśnie charakter silny; odznacza się niepospolitą pracowitością, oszczędnością, prostotą i czystością obyczajów. W ślad zatem obfituje w bogactwa, których często u ludów wyżej cywilizacyjnie stojących daremniebyśmy szukali. Mimo, że na wysepkach zachodzą niezwykłe komunikacyjne trudności, przecież szkółki są pilnie przez dzieci uczęszczane, i nie masz na wyspach prawie ani jednego mieszkańca, któryby czytać nie umiał. Szczególną cechą charakteru Fryzów jest nadzwyczajne przywiązanie do ziemi ojczystej, jakkolwiek ona sama właściwie ich nie żywi; do ziemi tej wracają nawet ci, którzy muszą emigrować i w obczyźnie szukać zarobku, a wracają zawsze ze sporemi zasobami. Być może, iż skutkiem ciągłej, często nadludzkiej walki z przyrodą, lud ten zatracił w sobie wyższe idealniejsze popędy. Charakterystycznem jest, że pomimo pewnej elementarnej oświaty i względnej zamożności, nie wyrobiła się u Fryzów literatura rodzima, nie mają ani poetów narodowych, ani pieśni ludowej. I to stanowi najsłabszą ich stronę. Albowiem dziś już, pod naporem kultury przeważnie niemieckiej, pierwotny język Fryzów uległ zupełnemu przeobrażeniu, a gdy z każdym rokiem na wyspach powstają hotele z europejskim komfortem urządzane, i prądy kosmopolityczne całą siłą uderzają w charakter mieszkańców, zdaje się, iż zatraci się on niebawem, nie mogąc odświeżyć się i pokrzepić w ożywczym zdroju pieśni i literatury ojczystej.

Zajmujący odczyt zamknął prelegent pięknie nakreślonem porównaniem, którego myślą i celem było zwrócenie uwagi na potrzebę pielęgnowania narodowej poezyi i sztuki.

(*r*)

-β- **Na wystawę obrazów i szkiców**, z której dochód jest przeznaczony na rzecz dotkniętych klęską zeszłorocznego nieurodzaju włościan galicyjskich, w dalszym ciągu nadeszły prace następujących artystów polskich: Henryk Siemiradzki nadesłał z Rzymu prześliczny szkic olejny, wyobrażający idyllę rzymską; Juliusz Kossak, trójkę „chmyzów“ włościańskich, prowadzonych na rzeź przez żydka; Koeler, Polusa w kontuszu (paleta) i główkę kobiecą, wreszcie p. Ferdynand Olesiński, Chłopa z pod Krakowa przy kuflu piwa. Donosząc o tych darach, nadmieniamy, że wystawa już w najbliższym tygodniu będzie otwartą dla zwiedzających, a utwory dłuta i pędzla, znajdujące się na niej, godne będą nie tylko widzenia, ale i nabycia, zwłaszcza, że komitet ustanowił cenę obrazów jak najprzystępniejszą.

(*Zr*) **Wczorajszy odczyt** nadwornego artysty i reżysera p. Lewińskiego w kasynie miejskiem, rozpoczął się wygłoszonem świetnie i z ogromnem wrażeniem „Bezrobociem kowali“ Coppégo, w niemieckim przekładzie Edwarda Mautnera, poczem nastąpiło kilka pomniejszych, przeważnie humorystycznych utworów, których mistrzowskiem odczytaniem, artysta ubawił wybornie licznie zgromadzoną publiczność. Dzisiaj p. Lewiński czytać będzie w Stanisławowie, jutro i pojutrze w Czerniowcach, a w piątek, na cele dobroczynne raz jeszcze we Lwowie, zkąd wprost do Wiednia odjeżdża, gdzie już w niedzielę wystąpi na scenie.

Amerykańskie powieści.

Miss Aurora Church, na pełnem morzu, do miss Whiteside w Paryżu.

I.

(Ciąg dalszy.)

Podróżni piszą ciągle listy, a nie mamy jeszcze bliższych wiadomości o zatoce! Pan Antrobus, przyjaciel mamy, szanowny członek parlamentu, zamyka swój dziewiąty list. Napisał podczas podróży około stu listów i jest niespokojny co do liczby marek pocztowych, które będzie musiał nabyć, gdy wyląduje. Jest to człowiek, który posiada bardzo wiele wiadomości, ale widać to wszystko dla niego za mało, bo nie przestaje zadawać rozmaitych pytań każdemu. Obiecuje sobie przypatrzeć się z bliska i gruntownie niektórym rzeczom, a zdawałoby się, że już odkrył punkt, z którego będzie mógł wszystko zbadać. Spaceruje tyle co i ja, ale co za olbrzymie ma buty! Mnie nawet zasypuje pytaniami.... darmo mu mówię, że nie wiem nic o Ameryce, to go nie wstrzymuje, i znowu zaczyna pytać... — W jaki sposób to by się było odbyło w jednym z waszych Stanów południowo-zachodnich? — Oto jedno z jego wyrażeń. Widzisz mnie, zdającą mu sprawę o Stanach południowo-zachodnich? Odsyłam go do mamy, aby jej trochę dokuczyć.

P. Antrobus ma żonę i dziesięcioro dzieci. Nic mniej romantycznego... Zaopatrzony jest w niezliczoną ilość listów do mnóstwa ludzi w Ameryce, — do której coraz się bardziej zbliżamy — i pomimo jego bardzo postępowych opinij, całkiem różnych od naszych, mama mu obiecała, że mu ułatwi wstęp do najlepszych towarzystw. Zapytuję sama siebie, co też ona może wiedzieć o najlepszych towarzystwach tegoczesnych, bo przez przeciąg naszych podróży nie utrzymywałyśmy stosunków z Ameryką, i nikt, obawiam się, że nikt nas nie pozna i troszczyć się o nas nie będzie. Mama jednak jest przekonaną, że przyjmą nas z otwartemi rękami, jak gdybyśmy oprócz biednych pp. Rucks, którzy zbankrutowali i nie należą pewnie do żadnego świata, jak gdybyśmy mogły na kogoś liczyć! Ale mama jest przekonaną, że gdyby się nam nawet Ameryka nie podobała, my podobać się powszechnie musimy. Co prawda, zaczynamy już trochę. Poznałabyś to teraz po sposobie w jaki pp. Cockerel i Leverett zapraszają mnie ciągle, bym z nimi spacerowała. Ci dwaj młodzi ludzie, którzy są amerykanami, prosili, aby mogli mi złożyć uszanowanie w Nowym Yorku, na co odrzekłam: „Mój Boże, i owszem, jeżeli panuje taki zwyczaj w Ameryce!“ Naturalnie, nie powtórzyłam tego mamie, która pochlebia sobie, żeśmy zabrały w nasze kufry cały aparat naszych zwyczajów, które po wypakowaniu i otrzepaniu przywdziejemy na siebie. Gdyby tylko ci panowie nie zeszli się razem, to zdaje się nie byłabym bardzo zastraszona. Gotowi są rzucić się wzajemnie na siebie, ilekroć chodzi o mnie, ale ja jestem tylko pretekstem; co ich różni rzeczywiście, to jak utrzymuje p. Leverett, sprzeczność temperamentów. Mam nadzieję, że ostatecznie nie posuną się do żadnych gwałtownych środków, bo co do mnie, nie szaleję ani za jednym ani za drugim. Wystarczają na pokładzie statku, ale nie zwróciliby uwagi w salonie; nie są wcale dystyngowani, choć im to się wydaje.... przynajmniej p. Leverett ma pewne pod tym względem pretensye; panu Cockerel jest to więcej obojętne. Każdy z nich bawi mnie tymczasowo, ale znudziłabym się prędko gdybym miała całe życie spędzić z którym z nich. Zresztą, ani jeden ani drugi nie prosił dotąd o moją rękę; pewnem jest jednak, że się koło mnie kręcą. Powodem tego wszystkiego musi być jeszcze i to, że jeden drugiemu radby na złość zrobić, bo w gruncie nie są pewni moich uczuć. Pan Cockerel niecierpi p. Leverett i nazywa go „chudy osioł“ i twierdzi, że zdania jego wypływają częścią z afektacyi a częścią z dyspepsyi. P. Leverett znowu, mówi o p. Cockerel jak o dzikim człowieku, który jest przy tem śmieszny. Twierdzi on, że wszystko na tym świecie mogłoby nas bawić, gdybyśmy na to patrzyli z pięknej strony; że chodzi nie o to by kochać lub nienawidzić, lecz aby rozumieć, a rozumieć, to znaczy przebaczać. Bardzo dobrze, ale to niszczenie uczuć wcale mi się nie podoba, choć nie mam żadnej ochoty ofiarowywać moich panu Leverett. Zna się on zresztą bardzo dobrze na sztukach pięknych i mówi tak, jakby się czytało jaki artykuł w dzienniku. Przez czas dłuższy bawił w Paryżu i to jest powodem zawiści p. Cockerel. Ten ostatni jest niewyczerpany w narzekaniu na zły wpływ, jaki wywiera dłuższy pobyt w Paryżu i w ogóle w Europie. Gdyby go mama znała z pewnością by nim pogardzała, ale nie zna go, gdyż zamyka oczy za każdym razem, gdy mnie widzi spacerującą z nim pod rękę. P. Leverett jednak mówi, że poznamy jeszcze gorszych jak p. Cockerel. Ten jest z Filadelfii, i upiera się, byśmy koniecznie pojechały zwiedzić to miasto. Mama oświadcza, że widziała je w r. 1855 i znalazła szkaradnem. Na to p. Cockerel odpowiada, że trzeba chyba nie uznawać postępu, jaki uczyniła Ameryka, żeby mówić o tem, jak wyglądało jakie miasto w r. 1855. Upłynął wiek cały od tego czasu! Na co mama oświadcza stanowczo, że wie nadto dobrze jak szybko postępują Amerykanie, tak szybko, że nie mają czasu na nic dobrego, a p. Cockerel, który — oddajmy mu tę sprawiedliwość — ma bardzo łagodny charakter, kończy dyskusyę, czyniąc uwagę, że mama powinnaby poczekać ze swoim sądem, aż wylądujemy. — Widzę ztąd te ich postępy, — dorzuca moja droga matka, aż mnie nudzi na tę myśl! (Naturalnie ta wymiana myśli ma miejsce za mojem pośrednictwem, bo mama i p. Cockerel nigdy dotąd nie zamienili z sobą ani jednego słowa).

W p. Cockerel uwidocznia się to, com słyszała o uszanowaniu, jakiem w Ameryce mężczyźni otaczają kobiety. Słuchają oni uprzejmie ich słów, i nie sprzeciwiają się nigdy; jest to uprzejmość dość negatywna. Można być także bardzo uprzejmym, sprzeciwiając się. Uważam, że jest kilka rzeczy, których tutejsi mężczyźni wyrazić nie umieją, a moje badania odnoszą się do tych panów, którzy są razem z nami na statku; obchodzą się oni z kobietami prawie po bratersku. Ale obiecałam ci, że nie będę mówić ogólnikami; być może, iż znajdę sposób wyraźniejszy przedstawienia rzeczy, gdy stanę u celu podróży. P. Cockerel wraca do Ameryki, po krótkiem obejrzeniu starego świata, z tem przekonaniem, że jego ojczyzna jest jedynie możebną do życia. Zostawiłam go temu godzinę na pokładzie, gdzie przypatruje się za pomocą ręcznej lornety, ukazującym się wybrzeżom, mówiąc, że nic piękniejszego nie widział przez cały czas swej podróży. Gdym zauważyła, że wybrzeże wydaje mi się nieco płaskie, odrzekł, że tem łatwiej będzie wylądować...

Wylądować... p. Leverett nie zdradza wcale pospiechu. Widzę go jak siedzi w kącie salonu, zkąd może doskonale mnie się przypatrywać; i on także, jak przypuszczam, pisze listy, — ale ze sposobu, w jaki gryzie pióro i zawraca oczami, to w jedną to w drugą stronę, możnaby mniemać, że ten list, to sonet, i że szuka rymu. Może sonet dla mnie przeznaczony? Zapominam, że on nie wierzy w uczucia!

Jedyną osobą, która mamę interesuje, jest wielki krytyk francuski p. Lejaune, którego mamy zaszczyt posiadać między nami. Czytałam kilka jego dzieł, pomimo że mama gani ich tendencyę i znajduje autora okropnym materyalistą. Czytałam je, za pozwoleniem mamy, dla pięknego stylu. Wiesz, że p. Lejaune jest jednym z nowych członków Akademii. Wyobraź sobie Francuza takiego, jak oni wszyscy, może tylko cokolwiek spokojniejszego; nosi szpakowate wąsy i wstążeczkę legii honorowej. Jest to pierwszy ze znaczniejszych pisarzy francuskich, który przybywa do Ameryki po p. Tocqueville; Francuzi, jak chodzi o przeniesienie się z miejsca na miejsce, nie bardzo są przedsiębiorczy. To też ma on zawsze minę, jakby się pytał z zadziwieniem, co on tu właściwie robi. Towarzyszy mu jego szwagier, inżynier, którego zwabiły jakieś tam kopalnie, i rozmawia z nim samym tylko, bo nie mówiąc po angielsku, zapewne przypuszcza, że nikt po francusku nie umie. Mama byłaby uszczęśliwiona, gdyby go mogła przekonać, że jest inaczej. Wysyła pod jego adresem lekki ukłon i uśmiech, ale on odpowiada głębokim ukłonem, pełnym uszanowania, co mamę do rozpaczy doprowadza. Szwagier łazi za nim jak cień. Ten ostatni zaniedbany w stroju, gruby, brodaty, i także udekorowany. Jedynem jego zajęciem jest palić cygara i patrzeć na nogi pań. Mama, pomimo że posiada śliczne nóżki, nie ma odwagi przełamać pierwszych lodów. Myślę, że p. Lejaune ma ma zamiar napisać książkę o Ameryce, a p. Leverett uprzedza, że to będzie straszna książka. P. Leverett zawiązał znajomość z p. Lejanne, i utrzymuje, że p. Lejanne opisze go w swojej książce; mówi że ruch intellektualny we Francyi jest wspaniały. W ogólności, nie wiele sobie robi z członków akademii, ale ten w jego oczach jest wyjątkiem — taki żywy, taki odrębny!

Pytałam p. Cockerel, co myśli o projekcie p. Lejaune napisania książki o Ameryce; wzruszył ramionami. Wyraziłam zdziwienie, że on sam o Europie nie napisał. Gdyby wierzyć temu co mówi, Europa nie warta aby o niej pisać; zresztą, gdyby powiedział co o niej myśli, ludzie zakrzyczeliby go, że mówi paradoxa. Znajduje, że Ameryka ma nadto przesądnego szacunku dla Europy; chciałby, aby nasz kraj tak się zachowywał, jakgdyby Europa wcale nie istniała. Powtórzyłam to p. Leverett, który powiedział: „Gdyby Europa nie istniała, Ameryka nie istniałaby także, bo Europa nas utrzymuje przy życiu, kupując nasze zboże.“ — Jego zdaniem, Amerykę czekają wielkie kłopoty w przyszłości; produkcya jej tak olbrzymio wzrośnie, że nie będzie dość ludzi na całym świecie, aby ją zużytkować, i zostaniemy z naszemi produktami, wstrętnemi po większej części, bez nabywców. Na moje pytanie: — Czy i zboże nazywasz pan wstrętną produkcyą?... odrzekł, że nie ma na świecie nic mniej pięknego, jak wielka ilość żywności. Co do mnie, sądzę że jeżeli będziemy mogli dobrze karmić cały świat, piękna rola przypadnie nam w udziale. Ale nie jestem wcale biegłą w tych kwestyach, p. Leverett zdaje mi się także nie bardzo, podczas gdy p. Cockerell zdaje się wiedzieć to, o czem mówi. Utrzymuje, że Ameryka jest całością w sobie samej. Co on właściwie pod tem rozumie, nie wiem dobrze.... pojmuję tylko, że potężne interesa ludzkości z tej lub owej przyczyny przeniosły się na tę stronę kuli ziemskiej. Oby im tu dobrze było, i mnie także! Bóg widzi, że jestem zmęczona Europą, ponieważ mama ciągle kazała mi się nią zachwycać; ale jeżeli chętnie sama surowo ją sądzę, to nie sprawia mi wcale przyjemności, gdy inni ją znieważają. Miałyśmy szczęśliwe chwile w tym starym świecie, niech mówią co chcą, a w Plaisance, żyłyśmy bardzo wygodnie za cztery franki dziennie! Mama już jest przerażona wydatkami, które nas tu czekają. Co mnie uspakaja, to, żeśmy wyrzuciły tyle pieniędzy, jadąc tutaj, iż nam nie wystarczy na powrót. Widzisz, że bazgrzę ciągle, czekając, aż wyspy się pokażą.... Otóż. p. Cockerel mnie woła. — Widać wyspy, i piękniejsze niż kiedykolwiek, jak on twierdzi. — Chodźmy zobaczyć zatokę.

Ja znowu wołam p. Leverett:

— Wyspy panie, wyspy!...

— Wyspy?... Ach, pani, widziałem Capri, widziałem Ischię...

— I ja także, ale to nie przeszkadza....

(*P. S.*) Widziałam te ich wyspy. Dosyć zabawne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Izby sądowej.

(Proces emigracyjny w Wadowicach).

Wadowice, 10 marca.

Dziś przed południem odbyło się przedostatnie posiedzenie sądu, celem wysłuchania wniosków co do kary ze strony oskarżyciela publicznego.

Prokurator dr. Ogniewski wniósł o zasądzenie Klausnera na karę ciężkiego więzienia od lat 5 do 10, przytaczając jako obciążające okoliczności: Zbieg 3 zbrodni, powtarzanie każdej z tych zbrodni w dłuższym okresie czasu na liczne zawody i na licznych osobach; inicyatywę zbrodni, intelektualne sprawstwo, wreszcie uwiedzenie innych osób do zbrodni.

Te same kary wniósł prokurator co do Szymona Herza, Löwenberga, Abrahama Landerera, Juliusza Neumana.

Kiedy prokurator wniósł taką samą karę dla Marcelego Iwanickiego, wyrwał się z piersi obwinionego okrzyk: Jezus! potem długie tłumione łkanie. Blady jak trup i chwiejąc się wyszedł na chwilę z sali.

Taką samą karę od 5 do 10 lat wniósł prokurator dla Motha Sadgera, dla Majera Enocha Barbera, dla Schönera i Salomona Ehrlicha, który też głośnem wybuchł łkaniem. Płacz ten głośny Ehrlicha trwał do końca rozprawy. Główni oskarżeni siedzieli z martwym spokojem.

Dalej kary od 5 do lat 10 zażądał prokurator jeszcze dla Wolfa Einhorna i Bernarda Wasserberga.

Co do Natana Kuppermana, Michała Rudawskiego i Manelego Laufera wniósł prokurator karę od 1 do 5 lat; zaś dla Wilhelma Winzera, Jana Księżarczyka, Barucha Banda, Józefa Baklarza, Franciszka Baranka, Marcina Hodura, Jana Sternala, Józefa Czyrnika, Józefa Barusia zwanego Margietką, Jana Klaji, Mojżesza Szlamowitza, Józefa Głasera i Jana Widucha karę od 6 miesięcy do roku więzienia.

Dla Adama Kosteckiego, nadstrażnika cłowego, wniósł prokurator karę więzienia ciężkiego od 1 do 5 lat; takąż samą dla Herschlowitza.

Wreszcie wniósł prokurator, aby z powodu zbrodni popierania dezercyi orzekł trybunał karę pieniężną na rzecz kasy wojennej, a cięższe więzienie dla tych, którzyby kary pieniężnej uiścić nie byli w stanie.

Jako okoliczność łagodzącą dla wszystkich obwinionych podniósł prokurator dłuższe więzienie śledcze, wreszcie zażądał, aby Herz, Löwenberg, Landerer, Neumann, Einhorn i Herschlowitz oddani zostali pod nadzór policyjni po odcierpieniu kary, jako niebezpieczni ajenci emigracyjni.

Dr. Łazarski, dr. Korn, prof. dr. Rosenblatt, dr. Goldhammer, dr. Iwański i dr. Daniel przytaczali łagodzące okoliczności dla swoich klientów.

Po nich zabrał głos raz jeszcze prokurator dr. Ogniewski i obstawał przy swoich wnioskach. Wniósł jeszcze, aby trybunał skazał obwinionych na ponoszenie kosztów postępowania karnego i kosztów kary.

Przewodniczący p. Lipka zamknął na tem posiedzenie i odroczył je do środy do 12 b. m. godziny 10 rano, celem wygłoszenia ostatecznego wyroku.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 11 marca 1890.

Lwów, pszenica 8·50 do 9·10, żyto 7·40 do 7·80, jęczmień 6·— do 8·—, owies obroczny 7·— do 7·50, rzepak 15 50 do 16·50, groch 7·— do 12·—, wyka 5·50 do 6·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 8·50 do 9·40, żyto 7·— do 7·25, jęczmień browarny 6· —do 8·—, owies—·— do 7·—, groch 7·— do 11·—, wyka 4·80 do 5·25, rzepak 15·— do 16.—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wiedeń, 10go marca. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 3293 sztuk opasowego i 772 sztuk chudego. Razem 4065 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 367 sztuk opasowych, i 177 sztuk chudych; z Bukowiny 76 sztuk.

Ogółem przypędzono o 879 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, z samej Galicyi zaś 164 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Tendencya zakupna była dość ożywiona.

Ceny podniosły się przecięciowo w porównaniu z zeszłym tygodniem o 1 zł.

Nie sprzedano 83 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 49 do 52 zł. — ct., za towar przedni po 53 do 55 zł. — ct., wyjątkowo 57 zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 48 do 55 zł. — ct., za towar przedni po 56 do 59 zł. 50 ct., z innych krajów koronnych po 49 do 55 zł. — ct., za towar przedni po 56 do 58 zł. — ct., wyjątkowo do 60 zł. -- ct.; krowy po 21 do 25 zł. — ct.; stadniki po 20 do 29 zł. — ct.; bawoły 18 do 21 zł. -- ct.

Bydło chude 18 do 116 za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Z Wiednia telegrafują do *Czasu* pod d. 10 b. m.:

„Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którem zastanawiano się nad sytuacyą ogólną i omawiano szanse ustawy indemnizacyjnej. Uchwały postanowiono zatrzymać w tajemnicy. Tyle tylko jest pewnem i wiadomem, że co do przedłożenia szkolnego nikt ani z centrum, ani z lewicą nie rokował. Odnośne doniesienia *N. fr. Presse* były zmyślone. Dla indemnizacyi niema dotąd zapewnionej większości. Członkowie Koła żądają podobno, aby wezwać Rząd, iżby dla swego przedłożenia o indemnizacyi pozyskał większość. Polacy nie porzucają dawniejszych swych aliantów, ale opuszczeni przez nich w kwestyi tak dla kraju żywotnej, działają lojalnie, oddając akcyę w ręce Rządu, który zna położenie i najlepiej oceni, z któremi czynnikami pod tym względem traktować należy. Termin rozstrzygnięcia tej sprawy zależy od intencyj Rządu, a względnie od przebiegu rokowań, które muszą pozostać na razie w tajemnicy.“

Dzienniki czeskie donoszą, że sekcya szkolna klubu czeskiego przyjęła obszerny memoryał posła Adamka o życzeniach klubu na polu szkolnictwa czeskiego w Czechach, na Morawach i Szląsku. Memoryał, który wręczony ma być p. Ministrowi br. Prażakowi, obejmuje żądania co do subwencyi dla czeskiej Akademii umiejętności, dalej urządzenie czeskiego wydziału teologicznego w Pradze, zaopatrzenia czeskiego wydziału medycznego w kliniki i zakłady pomocnicze, budowę laboratoryum chemicznego przy Politechnice czeskiej i systemizowanie w niej katedry dla agronomii, upaństwowienie znacznej części szkół średnich, utrzymywanych przez gminy i stowarzyszenia, wreszcie przekształcenie czeskich szkół przemysłowych w Pradze i Bernie na wyższe zakłady przemysłowe.

W sprawie przesilenia gabinetowego na Węgrzech a raczej utworzenia nowego ministerstwa, albowiem ustąpienie p. Tiszy, z nim zaś całego gabinetu jest rzeczą stanowczo postanowioną, nie ma w tej chwili nic nowego do zanotowania. Wedle *Pester Lloyda* odnośne rokowania toczą się spokojnie, a są wszelkie usprawiedliwione nadzieje, iż doprowadzą w najbliższym czasie do zadawalającego rezultatu. Tenże dziennik zapewnia stanowczo, iż p. Tisza obejmie przewodnictwo stronnictwa liberalnego Na przedwczorajszem posiedzeniu klubu liberalnego oświadczył p. Tisza:

„Pokażę wam, iż jako prosty żołnierz będę umiał spełnić swoją powinność.“

Według *Köln. Ztg.* zdaje się być pewnem, że pomiędzy innymi i książę biskup wrocławski Kopp zostanie powołany na reprezentanta Niemiec na berlińską konferencyę robotniczą.

Wiadomość, jakoby chwilowy pobyt generała Hurko w Petersburgu pozostawał w związku z zamiarem podróży cara do Królestwa Polskiego, wymaga jeszcze stwierdzenia. Car, jak głoszą w Petersburgu, ma wybrać się w towarzystwie w. księcia Włodzimierza na dłuższy czas do Królestwa Polskiego, zamieszkać w Lubochenku i wziąć udział w manewrach wojskowych, jakie się w czasie pobytu jego w tych stronach mają odbywać.

Według doniesień dzienników paryskich, uchwaliła Izba oskarżeń, ażeby w sprawie Comptoir d'Escompte i *Société des Métaux*, nie wciągać oprócz czterech członków rady administracyjnej, żadnych oskarżonych, skutkiem czego odrzuconą została prośba akcyonaryuszów o rozszerzenie procesu.

O uczcie boulanżystów, danej z powodu ponownego zwycięstwa kilku ich kandydatów, donoszą, że odznaczała się szalonemi mowami, interpelant zaś Laur, który nie miał powodzenia w Izbie, rzekł na uczcie: „Tutaj powiedzieć mogę, czego mi powiedzieć nie było wolno w Izbie. Niemcy są podnurtowane przez socyalistów, a ci dążą do utworzenia w Niemczech republiki; nie są oni bezwarunkowymi naszymi sprzymierzeńcami, ale mogą być uważani za towarzyszy w dziele zemsty. Byłoby więc obowiązkiem ministra spraw zagranicznych, stanąć po stronie demokratów socyalnych, urządzić tajne kasy zapasowe, ażeby funduszami temi popierać zmowy robotnicze i wywoływać nowe w Niemczech.

Wynurzenia te mówią same o roztropności politycznej i sumienności deputowanego Laura; komentarzy nie potrzeba żadnych.

Z Rzymu donoszą: Włoski komitet w Rzymie, zawiązany dla zajęcia się sprawą udziału w rolniczej wystawie w Wiedniu, po otrzymaniu przychylnych odpowiedzi od kilku Izb handlowych i subwencyi od rządu, postanowił zająć się zbudowaniem osobnego pawilonu dla Włoch na wystawie wiedeńskiej.

Z Londynu donoszą: W Hydepark odbyło się zapowiedziane zgromadzenie, protestujące przeciw traktowaniu więźniów politycznych skazanych na Sybir. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, wzywającą rząd angielski, ażeby ambasadorowi swemu w Petersburgu polecił zwrócić uwagę rządu rossyjskiego na niemiłosierne traktowanie więźniów politycznych i skazywanie na chłostę cielesną kobiet. Na zgromadzeniu przemawiał John Burns i inni mowcy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 marca. Najjaśniejszy Pan mianował radcę sądu krajowego w Wadowicach, Jana Lipkę, radcą wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Komisya szkolna Izby Panów zbierze się we środę.

Wiedeń, 11 marca. Komisya kolejowa Izby panów zaleca do przyjęcia niezmieniony projekt rządowy, dotyczący ułożenia drugiego toru na liniach Kraków-Przemyśl i Przemyśl-Lwów. Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się we środę, 12 b. m. Na porządku dziennym będą: powyższy projekt rządowy, ustawa kongrualna, tudzież ustawa o użyciu ekwiwalentu, przypadającego skarbowi Państwa z wykupna prawa propinacyi w Galicyi.

Wiedeń, 11 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych p. Minister skarbu podał do wiadomości nowy szereg zezwolonych poprzednią ustawą finansową kredytów, co do których domaga się prolongaty jeszcze na jeden rok.

Dep. Neubauer żądał, aby Rząd przedłożył projekt ustawy w sprawie administrowania funduszami, złożonemi w depozytach, ewentualnie aby administracyę poruczyć pocztowym kasom oszczędności.

Izba przyjęła następnie bez rozpraw w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ustanowieniu wiceprezydentów szkolnych Rad krajowych w Wiedniu, Pradze i we Lwowie, poczem przeszła do dyskusyi szczegółowej nad projektem ustawy dep. Jaquesa i Rosera w sprawie odszkodowania niesłusznie zasądzonych osób.

Wiedeń, 11 marca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj odbyła się konferencya reprezentantów austro-węgierskich producentów spirytusu. Uchwalono tu rezolucyę, żądającą zniesienia wolnego od podatku wyrobu okowity, ograniczenia produkcyi gorzelni kociołkowych, ustanowienia premii eksportowej. Ma być wystosowaną petycya z temi żądaniami do Rządu i parlamentu.

Peszt, 11go marca. *Pester Lloyd* donosi, że gabinet Szapary'ego przedstawi się z końcem tygodnia Izbie. Ponieważ Teleki ustępuje z gabinetu, przeto nadżupanowi hr. Zichy'emu ofiarowaną zostanie prawdopodobnie teka ministra spraw wewnętrznych. Co do obsadzenia wydziału rolnictwa, będzie decydującym wzgląd, ażeby i Siedmiogród znalazł także reprezentacyę w gabinecie. O zmianie systemu nie ma wcale mowy; kierunek wewnętrznej i zewnętrznej polityki pozostanie niezmieniony. Nowy szef gabinetu jest z krwi i kości zwolennikiem stronnictwa liberalnego.

Peszt, 11 marca. (*Tel. pryw.*) Według *Budap. Corr.* przeprowadził minister skarbu w drodze administracyjnej opodatkowanie totalizatora i w porozumieniu z Jockey-klubem nałożył podatek 3 prc. od ogólnej średniej sumy stawek totalizatora.

Berlin, 11 marca. (*Tel. pryw.*) Parlament ma zebrać się 15 kwietnia.

Berlin, 11 marca. (*Tel. pryw.*) Udzielenie orderu Czarnego Orła Böttichrowi uważają jako oznakę, że przesilenie kanclerskie zakończone. Bötticher, który miał na miejsce ks. Bismarcka zostać prezydentem gabinetu pruskiego, otrzymał w ten sposób wynagrodzenie za zawiedzioną nadzieję.

Kolonia, 11 marca. *Köln. Ztg.* donosi, że książę-biskup Kopp, ma być faktycznie wyznaczony jako jeden z reprezentantów Niemiec na konferencyi berlińskiej. Z wielu stron potwierdzają wiadomość, że Hiszpania na zaproszenie Niemiec przyjmie udział w konferencyi.

Bukareszt, 11 marca. W senacie wniósł Florescu interpelacyę w sprawie praktyki, przyjętej przez kościół grecki w Sulinie, który imię króla greckiego kładzie zawsze przed imieniem króla rumuńskiego. Lahovary odpowiedział, że zwyczaj ten zaprowadzony został na podstawie postanowienia ministeryalnego, które Florescu, jako ówczesny minister sam podpisał; że zresztą Lahovary wyrobił u agenta greckiego zmianę tego zwyczaju. Senat przyjął 53 głosami przeciw 40 przejście nad interpelacyą do zwykłego porządku dziennego.

W Izbie interpelował Pallati ministra rolnictwa w sprawie mianowania urzędników. Panesco oświadczył, że wszelkie zarzuty w tym względzie są niesprawiedliwe. Minister przyjmuje na siebie wszelkie skutki uchwały Izby. Prezes gabinetu Mano oświadczył, że w tej sprawie cały gabinet solidaryzuje się z ministrem rolnictwa.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

Belgrad, 11 marca. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu wybrała Skupczyna z regencyjnej listy kandydatów do rady stanu ośmiu członków, a mianowicie trzech radykałów, t. j. prezesa ministrów Gruicza, ministra finansów Vuicza i królewskiego guwernera Dokicza, dalej czterech liberałów i jednego neutralnego, poczem mianowała 16 kandydatów, których zamierza zaproponować regencyi do zatwierdzenia, a mianowicie 15 radykałów, (pomiędzy którymi wszystkich ministrów, z wyjątkiem Tauszanowicza i ministra wojny) tudzież jednego liberała, byłego ministra Avakumowicza. Ten ostatni zrzekł się wyboru. Akt wyborczy wraz z protestem Avakumowicza odesłano do regencyi.

Belgrad, 11 marca. W skutek omyłki, jaka zaszła w liście wyborczej, nastąpił wybór rady stanu dopiero wczoraj wieczorem, a to na podstawie kompromisu regencyi z rządem. Wybrano 10 radykałów, 5 liberalnych, 1 neutralnego; pomiędzy wybranymi jest 6 ministrów.

Sofia, 11 marca. Dziennik *Plowdiw* wypowiada przekonanie, że rozstrzygnięcie kwestyi skonsolidowania Bułgaryi zawisło jedynie od proklamowania zupełnej niezależności. Wielu oficerów zostało z powodu wątpliwego charakteru wykreślonych z listy armii czynnej i przeniesionych do rezerwy.

Sofia, 11 marca. (*Tel. pryw.*) Proces Panicy rozpocznie się z końcem tygodnia. Oczekują rewelacyj co do wpływów zewnętrznych, które w tej sprawie działały.

Sofia, 11 marca. Panuje to przekonania, że W. Porta w odpowiedzi na kroki Wulkowicza w sprawie uznania księcia, ograniczy się do kilku ogólnikowych, nic nie znaczących oświadczeń i nie podejmie żadnego kroku u mocarstw.

Dzienniki miejscowe ogłaszają dalej artykuły, domagające się, ażeby rząd uczynił wszystko, co możliwe, iżby sytuacyi dzisiejszej koniec położyć.

Semlin, 11 marca. Według doniesień z Belgradu, zdaje się, że nieporozumienia w sprawie mianowania rady stanu grożą, iż przyjdzie ponownie do przesilenia gabinetowego. Jedno z doniesień, dotychczas jednak nie potwierdzone, opiewa, że ministeryum podało się dzisiaj do dymisyi.

Paryż, 11 marca. Według *Temps* reprezentantami Francyi na konferencyi berlińskiej są senatorowie: Juliusz Simon i Tollain, deputowany Bourdeau, jeden inżynier górniczy i jeden robotnik socyalistyczny. Juliusz Simon czyni przyjęcie mandatu zależnem od warunku, ażeby wprzód nastąpiło w delegacyi francuskiej porozumienie co do jej misyi.

Paryż, 11 marca. (*Tel. pryw.*) Król Milan ma zamiar stale osiedlić się tutaj. W tym celu wynajął na lat 10 pałac blisko *Avenua de Boulogne.*

Paryż, 10 marca. *Écho de Paris* donosi, że komisye artyleryi i kawaleryi przyjęły karabin repetyerowy małego kalibru jako przydatny dla całej jazdy francuskiej. Sporządzenie karabinów rozpocznie się w pierwszych dniach maja w fabryce broni w „Saint-Etienne“.

Rzym, 11 marca. Na posiedzeniu Izby oświadczył wiceprezes Dirudini, że prezes Izby Biancheri podał się do dymisyi. Crispi wniósł, ażeby dymisyi tej nie przyjąć, co też jednomylnie uchwalono.

Rzym, 11 marca. Wskutek wczorajszej uchwały Izby, cofnął prezes Izby Biancheri swoją dymisyę.

Rzym, 11 marca. Dziennik *Capitan Fracassa* donosi: Papież polecił oznajmić w Berlinie, iż całym swoim wpływem będzie popierał prace konferencyi międzynarodowej i wyraził życzenie, aby rząd niemiecki zawiadamiał go codziennie o toku obrad i uchwałach konferencyi.

Londyn, 11 marca. Izba gmin odrzuciła 339 głosami przeciw 268 poprawkę Gladstona, dotyczącą sprawozdania komisyi w sprawie parnellistów.

Cardiff, 11 marca. W kopalniach węgla Morfa (w Walii południowej) nastąpił straszliwy wybuch. Setki robotników górniczych zostało w podziemiu zamkniętych. Są obawy, że wielu w skutek tego musiało postradać życie.

Ateny, 11 marca. Izba wybrała Avgerinosa ponownie swoim prezydentem.

W pobliżu Elassony, turecki oddział wojskowy rozproszył całkowicie bandę rozbójników, po silnem starciu, w którem 6 bandytów poległo, 2 wzięto do niewoli. Turcy stracili 20 ludzi.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

W teatrze hr. Skarbka.

We wtorek dnia 11 marca 1890.

HALKA

opera w 4 aktach, słowa Władysława Wolskiego, muzyka St. Moniuszki.

O s o b y:

Stolnik . . .	pan Jeromin
Zofia, jego córka . .	pani Skalska
Janusz . . .	pan Łomiński
Dziemba, poufny Stolnika .	pan Kiczman
Halka . . .	pna Pawikówna
Jontek . . .	pan Jerzyna
Dudziarz . . .	pan Senowski

Goście weselni. Służba. Górale. Hajducy.

W akcie pierwszym polonez i mazur błękitny w cztery pary.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Jutro we środę po raz drugi „T E S C I O W A“ (BELLE MAMAN) komedya w 3 aktach Sardou, tłumaczenie Sarneckiego.

PRZYJEJCHALI do LWOWA.

dnia 11 marca.

Hotel Zorża.

Pp. T. hr. Castex z Alzacyi, S. hr. Wiśniewski z Krystynopola, B. dr. Csıllik z Tarnopola, E. Zagórski z Kołodziejówki.

Hotel Francuski.

Pp. W. hr. Baworowski ze Strusowa, S. hr. Romer z Psar, J. Grünwald z Worechty, J. Weisnitz z Wiednia

Hotel Angielski.

Pp. J. Małecki z Lackiego, W. dr. Zelazowski z Rudek, W. Paliński z Warszawy.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mięszany.

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróż, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu. Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa; Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna,

w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;

g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy, do Stanisławowa, Czerniowiec Jass i Bukaresztu;

g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacyi po cenie 6 centów za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z K r a k o w a o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kuryezski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z P o d w o ł o c z y s k na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z P o d w o ł o c z y s k na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 8 po połuduiu pociąg kuryerski — o godz. 6 m. 22 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

D o K r a k o w a o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południn pociąg kuryerski — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

D o P o d w o ł o c z y s k z głównego dworca o godz. 9 m 52 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg kuryerski — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

D o P o d w o ł o c z y s k z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 23 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg kuryerski — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10. marca 1890.

	płacą (walutą austr.) zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	195	—	198	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	230	—	233	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	303	—	308	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	101	50	102	40
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	106	—	107	—
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. wa. los. 51 l.	98	55	99	55
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a. (bez kupona bieżącego)	100	50	101	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	50	101	50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. $41\frac{1}{2}$ l.	94	40	95	40
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. „ „ 52	99	65	100	65
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	93	50	94	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2\frac{1}{2}$ pr. wa. w likwidacyi	47	—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	25	105	25
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	75	92	75
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4\frac{1}{4}$ pr. wa.	97	25	98	25
5. Losy miasta Krakowa	23	—	25	—
„ „ Stanisławowa	—	—	36	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	51	5	61
Dukat cesarski	5	58	5	68
Nepoleondor	9	41	9	51
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	32	1	42
„ „ papierowy . .	1	$28\frac{1}{2}$	1	$30\frac{1}{4}$
100 marek niemieckich . . .	58	10	59	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 marca 1890.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	88.25	88.45
luty-sierpień	88.25	88.45
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	88.35	88.55
kwiecień-październik	88.40	88.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k 4 pr.	132.—	133 —
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	141.25	142.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr. . .	143.—	144.—
„ „ 1864 po 100 złr.	177.—	178 —
„ „ 1864 po 50 złr.	177.—	178.—
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	152.—	152.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	101.95	102.15
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.10	110.30
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.—	104.75
Galicyi	104.25	105.25
Niższej Austryi	109 50	110 —
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.30	88.90
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	162.—	162.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	315 25	315.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	577.—	580.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	305.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	228.—	228.50
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	929.—	931.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	57 —	59.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	387.—	388.—
Kol Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2610.—	2620.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	195.50	196.—
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	230 50	231.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	224.25	225.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	131.25	131.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	194.50	194.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem $4\frac{1}{2}$ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.25	108.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	98 —	99.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	96.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr. . .	100.50	101.5
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.50	101.50
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. wa. los. w $51\frac{1}{2}$ l.	98.75	99.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100 25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	106.—	106 50
Banku aust. węg. $4\frac{1}{2}$ pr.	101.75	102.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . .	101.20	101.70
„ Zakł. kr. ziem. po $5\frac{1}{2}$ pr. . .	101.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101.75	102.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.50	101.—
„ „ po 100 zł. w. a. . .	101.50	102.25
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4\frac{1}{2}$ pr.	99.80	100.40
dtto (Jarosław-Sokal) . .	99.50	100·—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	81.50	82.40
z r. 1884 . .	90.20	91.—
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.—	101.40
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.50	186.50
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	135.—	136.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	34.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	58.50	59.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	56.50	57.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.10	19.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.75	13.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.75	21.75
Salma po 40 zł. m. k.	60.50	61.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	34.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	145.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a. . .	—.—	72.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.75	41.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	53.50	54 50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119 25	119.65
Paryż za 100 fr.	47.20.—	47.25.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.60.—	5.62 —
„ pełnej wagi	5.56.—	5.58.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.42.50	9.44.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 10. marca 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	87	95
„ „ „ w srebrze .	88	
Renta w złocie	110	05
5 pr. austr. renta marcowa	101	85
Akcye banku austro-węgier	929	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	314	50
Londyn	119	35
Napoleondor	9	43
Dukat cesarski men.	5	61
100 marek niemieckich	58	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

Z. 17936 (1498 1—3)

Von Seite des k. k. Bezirksgerichtes in Brody in der Exekutionsangelegenheit der Hatscheiner Zucker-Spiritus-Press-Hefe-Fabrik der Brüder A. & H. May protokolirten Firma in Wein gegen Ignatz Zajączyński pto 300 fl. ö. W. S. NG. wird kundgemacht, dass am 16 April 1890 und am 23 Mai 1890 jedesmal um 10 Uhr Vormitags im B. Nr. III. die exekutive öffentliche Feilbiethung der in der Grundbuchseinlage 1424 der Catastralgemeinde Brody enthaltenen, auf den Namen des Schuldners Ignatz Zajączyński einverleibten Realität zu Gunsten der Hatscheiner Zucker-Spiritus-Press-Hefe-Fabrik der Brüder A & H. May protokolirten Firma in Wien stattfinden wird, mit dem dass am ersten Termine diese Realität nur um oder über den Ausrufungspreis am zweiten Termine auch unter denselben an den Mann gebracht werden wird.

Als Ausrufungspreis dient der gerichtlich erhobene Schätzungswerth von 2918 fl ö. W., als Vadium dient 10 pr. desselben.

Der Grundbuchsauszug, der Sähtzungsakt und sämtliche Feilbithungsbedingungen liegen in der Registratur zur Einsicht.

Für die dem Wohnorte nach unbekannten Hypothekargläubiger Godel Kleiner sowie für sämmtliche Hypothekargläubiger welche nach dem Tage der 5 November 1889 als dem Tage der Ausfolgung des Grundbuchsauszuges auf des feilzubiethenden Realität ein Hypothekarrecht erworben haben, oder denen aus einem anderen Grunde die gerichtlichen Verordnungen nicht zugestellt werden konnten, wird ein Curator in Person des Dawid Byk in Brody bestellt.

Brody, den 30 Dezember 1889.

L. 729 (1542 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej c k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie przeciw Nathanowi Herszowi dw. im. Drillich, Lifsche Drillich i Naftalemu Gottliebowi o resztę pretensyi w sumie 914 zł. 81 ct wa. z pn., zawiadamia, iż dnia 16go kwietnia 1890 i dnia 16 maja 1890 każdym razem o 10 godz nie rano w biurze nr. III odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie przymusowa publiczna licytacya realności wyk. hip. 268 księgi gruntowej gminy katastralnej Brody objętej, do której prawo własności na imię Nathana Herscha dw. im. Drillicha i Lifschy Drillich wpisane, a na rzecz Naftalego Gottlieba zaprenotowane jest, z tem, iż na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, a na drugim zaś terminie także poniżej ceny wywołania, jednak nie niżej jednej trzeciej części takowej, najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki w sumie 5898 zł. wa. przyjęta, zakład zaś wynosi 590 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności sprzedać się mającej realności, tudzież reszta warunków licytacyi mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby na sprzedać się mającej realności po dniu 19 lutego 1889 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego, jakie prawa hipoteki nabyli, lub którymby dla innego jakiegokolwiek powodu uchwały sądowe w tej sprawie doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratorem Dawida Byka w Brodach.

Brody, dnia 25 stycznia 1890.

L. 4748 (1414 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie ogłasza, że w dniach 16 kwietnia 1890 i 16go maja 1890 zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się celem zaspokojenia sumy stowarzyszenia „Sparr und Credit verein“ w Stanisławowie w kwocie 254 zł. 95 ct. w. a. z pn., publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 193 w Obertynie położonej w wykazie hipotecznym 93 księgi gruntowej Obertyńskiej na rzecz dłużnika Mechla Bergmama zaintabulowanej, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową na 650 zł. wa. ustanowioną, lub powyżej takowej, a na drugim także poniżej tej ceny.

Wadyum wynosi 65 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza pana Ambrosa w Obertynie.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w Sądzie tutejszym przejrzeć można.

Obertyn, dnia 19 października 1889.

L. 1388 (1423 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Józefa Seizera sumy 1500 zł. wa. z pn., licytacyę realności Maryanny Witrykusz i spadkobierców Antoniego Witrykusza własnej, wyk. hip. l. 200 gminy Zamarstynów objętej na dzień 17go kwietnia 1890 i na dzień 19 maja 1890 zawsze o godz. 10 rano w biórze 3.

Cena wywołania 2249 zł.

Wadyum 225 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za, lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Fedak.

Lwów, dnia 13 lutego 1890.

L. 724 (1548 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 28 marca 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 kwietnia 1890 nawet poniżej ceny takowej, licytacya realności lk. 16 według wykazu hipotecznego nr. 60 ks. gr. gminy Siółko Bazylego Hońskiego własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 336 zł. 84 ct. z pn.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Ignacego Przystalskiego w Kałuszu.

Wojniłów, 23 lutego 1890.

L. 10186 (1503 2—3)

W tnt Sądzie odbędzie się o godzinie 3 po południu w dniu 8 kwietnia 1890 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 maja 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 164 według wykazu hipot. 152 i 372 księgi gruntowej gminy katastr. Rzyszki, Jana Łozińskiego własnej na rzecz Hieronima Gołogórskiego pto. 200 zł. zpn.

Cena wywołania 2605 zł.

Wadyum 260 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt cszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Władysława Górkę.

Rawa, dnia 31 grudnia 1889.

L. 10640 (1305 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Nowym Sączu celem zaspokojenia sumy 849 złr. 25 ct. aw. zpn. gminy Trzetrzewiny własnej rozpisuje publiczną egzekucyjną licytacyjną sprzedaż a). realności w Trzetrzewinie położonej whl. 23 objętej Michała Jojczyka względnie tegoż masy spadkowej własnej, tudzież b). realności w Trzetrzewinie położonej whl. 27 objętej Józefa Lacha własnej w dwóch terminach a to na dzień 8 kwietnia i na dzień 12 maja 1890 każdym razem o godź. 10 rano w gmachu tutejszego Sądu.

Cena wywołania realności pod a). wymienionej 1941 zł. 50 ct.

Wadyum 195 zł.

Cena wywołania realności pod b). wymienionej 778 zł. 40 ct.

Wadyum 78 zł. wynoszą.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr Barbacki w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 31 grudnia 1889.

L. 24752 (1073 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej kasy zaliczkowej gminy Sielec przeciw Maryi i Wasylowi Soważniakom o zapłacenie kwoty 177 zł. 6 ct. odbędzie się dnia 8 kwietnia 1890 i dnia 7 maja 1890 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze sądowem nr. 18 przymusowa sprzedaż realności dłużnika w Sielcu położonej, wyk. hip. 63 tejże gminy objętej.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi 360 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tej ceny.

Na piewszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Niemczyński.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 20 grudnia 1889.

L. 14999 (1285 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Juliusza Neumana do masy konkursowej Karola Daniela Hechtera w kwocie 240 zł. i 600 zł. odbędzie się w tut Sądzie w dniach 10 kwietnia i 22 maja 1890 o godź. 9 rano egzekucyjna licyt. całej realności pod lwh. 102 w Szczakowej położonej masy konkurs. Karola Daniela Hechtera własnej.

Cena wywołania 9438 zł.

Wadyum 944 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Józef Kremer z substytucyą adw. dr. Antoniego Gaszyńskiego w Chrzanowie.

Chrzanów, 27 listopada 1889.

L. 27911 (1207 2-3)

C. k. Sąd krajowy Krakowski podaje do wiadomości, iż dnia 14 kwietnia 1890 i dnia 19 maja 1890 o godz 10 rano odbędzie się w tymże Sądzie w biurze nr. 4 przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę sumy hipotecznej 4000 zł. aw. ex majori 8000 zł. na hipotece realności Emanuela i Amelii Tillesów własnej lk. 129 dz. VI. w Krakowie położonej

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna, poniżej której sprzedaż dopiero na drugim terminie nastąpić może.

Wadyum przez licytantów przed licytacyą złożyć się mające wynosi 400 zł aw.

Reszta warunków licytacyjnych przejzaną być może w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanawia się adw. dr. Staniszewskiego.

Kraków, dnia 20 grudnia 1889 r.

L. 31924 (1209 2—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Zygmunta Pruszyńskiego w kwocie 4000 zł. zpn. w dniu 14 kwietnia 1890 i 19 maja 1890 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. 25 dz. IV. w Krakowie położonej według lwh. 850 Konstantego hr. Reya własnej.

Cena wywołania wynosi 18317 zł. 80 ct. a. w.

Wadyum 1832 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz wierzycieli, którzyby po dniu 18 grudnia 1889 na hipotekę realności tej weszli dalej wierzycieli, którymby czyto niniejsza, czyto późniejsze uchwały z jakiegobądź tytułu doręczone być nie mogły, dla Gołdy z Deichesów Zuckrowej, wreszcie tymczasowo dla przebywającego w Berlinie J. Goldmana i dla królewskiej kasy sądowej w Zielenzig w Prusach jest adw. dr. Smolarski, zastępcą adw. dr. Guńkiewicz.

Kraków, dnia 30 grudnia 1889.

L. 501 (881 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie na zaspokojenie pretensyi Bertholda Mellera od Pauliny 1 Bacowej 2 Kaweckiej w sumie 105 zł 3 ct wa. z pn., przypadającej, egzekucyjną sprzedaż realności nk. i lwh. 86 w Kętach położonej w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 10go kwietnia 1890 i dnia 12 maja 1890 każdorazowo o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1266 zł. 50 ct.

Wadyum 126 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania do przeglądnięcia w ts. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest notaryusz Sporn z Kęt, niewiadomej z miejsca pobytu Pauliny 2 Kaweckiej, Jan Kłosiński z Kęt.

Rzeczą tej egzekutki jest kuratorowi potrzebnych środków do obrony praw jej udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać, i Sąd tutejszy zawiadomić inaczej skutki zaniedbania sobie przypisać musi.

Kęty, 23 stycznia 1890.

L 1470 (1390 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 95 zł. z pn, odbędzie się na rzecz Tomasza Hyli w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 4 gm. kat. Kopytówka objętej, dłużnika Wojciecha Gabryły własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 14 kwietnia i 14 maja 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k notaryusz pan Wiktor Jaworski w Kalwaryi.

Wadyum wynosi 112 zł. 80 ct. wa.

Kalwarya, dnia 16 lutego 1890.

L. 6114 (1320 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Korna w kwocie 2000 zł. w. a. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedanym będzie dom. lk 45 w Soli ciała tabularnego nie stanowiący do dłużnika Samuela Nesselrotha należący, w dwóch terminach, a to 16 kwietnia i 30 kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze c. k. Sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Milówka, dnia 6 stycznia 1890.

L. 11717 (1028 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 15 kwietnia i 16go maja 1890 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności whl. 42 ks. gr. gm. Tonia objętej Macieja Pajdosa własnej na rzecz Abrahama Schenkera, celem zaspokojenia sumy 40 zł. 50 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 65 zł.

Wadyum 6 zł. 50 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych pan adwokat dr. Psarski w Dąbrowie

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 9 stycznia 1890.

L. 28654 (1247 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości że w sprawie egzekucyjnej Chaima Titelbauma przeciw Wasylowi Zagulakowi po Jędrzeju o zapłacenie kwoty 22 zł., odbędzie się dnia 16 kwietnia 1890 i dnia 14 maja 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano w biórze sąd. nr. 12 przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod lk. 92 w Ostrowie położonej wyk. hih. l. 91 tejże gminy objętej.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi 162 zł.

Wadyum zaś 10 pr. tej ceny.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Glanz.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny można przejrzeć w registraturze

Przemyśl, dnia 10 stycznia 1890.

L. 6115 (1321 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Korna w kwocie 2000 zł. a. w. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność bez nk. w Rajczy położona, lwh. 428 ks. gr. dla gminy kat Rajczy objęta, do dłużnika Samuela Nesselrotha należąca w dwóch terminach, a to dnia 16 kwietnia i 30 kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze c. k. Sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 6172 zł.

Wadyum 618 zł.

Milówka, dnia 6 stycznia 1890.

L. 7776 (1506 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli konserwacyjnych w roku 1890 na gościńcach państwowych w Stanisławowskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 24 marca 1890 o 12 godzinie w południe w c. k. Starostwie w Stanisławowie, licytacya ofertowa.

Cena fiskalna robót, które mają być wykonane w r. 1890 wynosi:

w sekcyi drog. niżniowskiej . . . . . . 4650 zł. 62½ ct.

w sekcyi drog. stanisławowskiej . . . . . 6653 „ 47½ „

Razem 11304 zł. 10 ct.

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, albo też na obie sekcye drogowe razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie obie sekcye drogowe, w takim razie zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcyi osobno, albowiem zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedyńczysh sekcyj drogowych.

Bliższe warunki, tyczące się tego przedsiębiorstwa, jako to wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty zaopatrzone marką na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 procent ceny fiskalnej z wymienieniem żądanego wynagrodzenia nie tylko cyframi, ale też i literami.

Oferty nieułożone według przepisów lub nie podane w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 marca 1890.

L. 331 (1500 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 27 marca 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 1 maja 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip· 36 księgi gruntowej gminy katastralnej Rosochate Ilka Stycia własnej, na rzecz Jakóba Majera Hausmana pto. 27 zł.

Cena wywołania 190 zł.

Wadyum 19 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus registraturze.

Lutowiska, dnia 20 stycznia 1890.

L. 7396 (960 3—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż należącej do Józefa Brzozy 1/6 części realności w Kętach położonej według księgi gruntowej tejże gminy whl. 903 objętej na pokrycie pretensyi Michała Kordaszewskiego w sumie 90 zł. 50 ct. wa. z pn. w Sądzie w dwóch terminach w dniach 9 kwietnia i 12go maja 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 160 zł 58⅓ ct.

Wadyum 17 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych jest notaryusz Sporn z Kęt.

Kęty, 15 stycznia 1890.

L. 11219 (1387 3—3)

Wadowicki c. k. Sąd pow. deleg. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Reginy Grünkrant w kwocie 27 zł. wa. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 10 kwietnia i 22 maja 1890 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności lk. 94 w Witanowicach objętej wyk. hip. l. 81 w księdze gruntowej na Jana Warmuza zapisanej.

Cena wywołania 370 zł. 57 ct.

Wadyum 38 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, dnia 4 stycznia 1890.

L. 31925 (1210 2—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Zygmunta Pruszyńskiego w kwocie 4000 zł. w. a. z pn., i uprzyw. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 20421 zł. 23 ct. z pn., w dniu 15 kwietnia 1890 i 20go maja 1890 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. 25 dz. IV. w Krakowie położonej, według l. w. h. 678 własność Gustawa Adolfa 2 im. Pietscha stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 69.584 zł. 20 ct. w walucie austr.

Wadyum 6958 zł. 42 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz wierzycieli, którzyby po dniu 18 grudnia 1889 na hipotekę realności tej weszli dalej wierzycieli, którymby czyto niniejsza, czyto późniejsze uchwały z jakiegobądź tytułu doręczone być nie mogły dla Gołdy z Deichesów Zuckrowej, wreszcie tymczasowo dla przebywającyeh w Berlinie J. Goldmanna i dla królewskiej kasy sądowej w Zielencig w Prusach jest adw. dr. Ichheiser zastępcą adw. dr. Eibenschütz.

Kraków, dnia 30 grudnia 1889.

L. 572 (1432 2—3)

C. Sąd obwodowy w Jaśle podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności hipotecznej Bronisławy Dukiet względnie jej prawonabywcy dr. Romana Adamskiego w kwocie 200 zł. w. a. z pn., odbędzie się dnia 16 kwietnia i 21 maja 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż sum hipotecznych 330 zł., 105 zł., 120 zł. i 9500 zł. w pozycyi 14 karty C. majętności Dobrzechówka ad Różanka, na rzecz dłużniczki Antoniny Dembińskiej zaintabulowanych.

Cena wywołania 10055 zł.

Wadyum 1000 zł. wa.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony adwokat dr. Chwalibóg ze substytucyą adwokata dr. Gaszyńskiego.

Jasło, 22 lutego 1890.

L. 3251 (1536 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 580 zł. wa. i t. d. dla przeprowadzonej uchwałą z dnia 24 października 1889 l. 16837 relicytacyi dóbr Pleśna Eisenbachowska i Rychwałd wykazami hip. l. 113, 819 ks. gr. dóbr tabul. objętych w powiecie tarnowskim położonych Adama Dębickiego własnych ponowny termin na dzień 11 kwietnia 1890 o godz. 10 przed południem wyznaczonym został.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 41080 zł. wa. za którą dobra te Władysław Kozarski na publicznej licytacyi nabył.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3387 zł. wa.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

O rezpisaniu tej relicytacyi zawiadamiamy obydwie strony, c. k. główny Urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, wierzycieli hipotecznych a w szczególności niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mająca z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego już kuratora w osobie adwokata dr. Goldhammera z substytucyą adw. Brzeskiego.

Tarnów, dnia 27 lutego 1890 r.

L. 468 (1499 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności nk. 239 w Osieku lwh. 239 Józefa Klęczara własnej na pokrycie pretensyi Teresy Matuszewskiej w sumie 45 zł. z pn., w Sądzie w dwóch terminach w dniach 14 maja i 17 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 358 zł.

Wadyum 35 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono Juliana Sporna c. k. notaryusza w Kętach.

Kęty, 15 lutego 1890.

L. 2154 (1573 1—3)

Sprostowanie.

Tutejszo sądowy edykt z dnia 11 lutego 1890 l. 239 dotyczący sprzedaży realności Izaaka Leiby Greifa w Oleszycach na rzecz Banku hipotecznego we Lwowie prostuje się w ten sposób, że sprzedaż dozwolona jest celem ściągnienia kwoty 54 zł. 60 ct. wa. z pn., a nie kwoty 154 zł. wal. austr. z pn.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów, 8 marca 1890.

Konkursa.

L. 245 (1485 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad osobnych nauczycieli religii, wyznania rzymsko katolickiego.

1) w szkole wydziałowej żeńskiej z roczną płacą 900 zł.

2) w IX szkole pospolitej żeńskiej z roczną płacą 800 zł.

3) w X szkole pospolitej żeńskiej z roczną płacą 800 zł.

4) XIII szkole pospolitej żeńskiej z roczną płacą 800 zł.

5) w XIV szkole pospolitej żeńskiej z roczną płacą 800 zł.

Rzeczeni nauczyciele religii są obowiązani do udzielania nauki religii w tygodniowej liczbie godzin oznaczonej §. 1 ustawy z dnia 1 grudnia 1889 (dz. ust. kr. nr. 71) a w szczególności:

Nauczyciel religii szkoły wydziałowej będzie udzielał nauki religii: a) w szkole wydziałowej b) w VI szkole pospolitej żeńskiej ne Kazimierzu, — i c) w XII szkole posp. żeń. na Dajworze.

Nauczyciel religii IX szkoły, będzie udzielał nauki religii: a) w IX szkole pospolitej żeńskiej, b) w IV szkole pospolitej mę skiej, i c) w I szkole pospolitej męskiej.

Nauczyciel religii X szkoły będzie udzielał nauki: a) X szkole pospolitej żeńskiej, b) w II szkole pospolitej męskiej i c) w VIII szkole pospolitej męskiej.

Nauczyciel religii XIII szkoły, będzie udzielał nauki: a) w XIII posp. żeńskiej, b) w VI. szkole posp. męskiej i c)' w V szkole posp. męskiej.

Nauczyciel religii XIV szkoły będzie udzielał nauki: a) w XIV szkole posp. żeńskiej, b) w III szkole pospolitej męskiej i c) w XI szkole pospolitej męskiej.

Wszystkich tych nauczycieli religii mianuje Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa i do nich mieć będą zastosowanie wszystkie przepisy odnoszące się do nauczycieli świeckich a więc i postanowienie ustawy krajowej z dnia 1 stycznia 1889 (dz. ust. kr. l. 16.)

Posady osobnego nauczyciela religii nie można piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

Kanonicznie ordynowani swieccy lub zakonni kapłani ubiegający się o którąkolwiek posadę, mają wnosić podania za pośrednictwem swej duchownej władzy przełożonej, do podpisanej Rady szkolnej okręgowej najdalej do 4 kwietnia br.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

W Krakowie, dnia 21 lutego 1890.

L. 182 (1490 2—3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę nauczyciela religii przy tutejszej 6 klasowej szkole żeńskiej z płacą 600 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie a obowiązkiem udzielania także religii w 5 klasowej szkole męskiej razem liczbie 18 godzin nauki i 2 exort w tygodniu.

Kompetenci należycie ukwalifikowani mają wnieść swe udokumentowane podania z wykazem poprzedniej służby za pośrednictwem swych przełożonych władz do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Nowym Sączu w 6 tygodniach licząc od pierwszego ogłoszenia konkursu w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Nowy Sącz, dnia 28 lutego 1890.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 3749 (1505 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela w c. k. gimnazyum w Rzeszowie z kwalifikacyą do nauczania języka niemieckiego jako przedmiotu głównego a filologii klasycznej jako przedmiotu ubocznego.

Do tej posady jest przywiązana płaca etatowa z dodatkami pięcioletnimi i dodatkiem aktywalnym w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 r. (: dz. up. nr. 46 :) i 15 kwietnia 1873 r. (: dz. up. nr. 48 :).

Kondydaci, ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca marca 1890.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, 3 marca 1890,

L. 141 (1507 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

A. Celem stałego obsadzenia.

I. W IV. klasowej szkole etatowej w Wojniczu, starszego nauczyciela z roczną płacą 450 zł. i 45 zł. dodatku na mieszkanie, posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 270 zł. i 27 zł. dodatku na mieszkanie.

II. W III. klasowych szkołach etatowych a) w Borzęcinie dwie posady młodszych nauczycieli z roczną płacą po 240 zł. b) w Szczurowy posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 240 zł.

III. W II. klasowych szkołach etatowych w Czechowie, w Jadownikach podgórnych, w Okocimie i w Radłowie posady młodszych nauczycieli z roczną płacą po 200 zł a prócz tego w Czechowie 20 zł. dodatku na mieszkanie.

IV. W I. klasowych szkołach etatowych: w Bogumiłowcach Filipowicach i Maszkienicach z roczną płacą po 300 zł. i z wolnem mieszkaniem.

V. W I klasowych szkołach filialnych: w Łoponiu, Wojasłowy i Biskupicach radłowskich z roczną płacą po 250 zł. i z wolnem mieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o jednę z tych posad winni wnieść podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną i w wykaz służbowy za pośrednictwem przełożonej władzy po koniec marca 1890.

B. Celem prowizorycznego obsadzenia.

1) w IV. klasowej szkole etatowej w Zakliczynie posada nadetatowa z roczna płacą 200 zł. i 20 zł. dodatku na pomieszkanie.

2) w II. klasowej szkole etatowej w Czechowie posada nadetatowa z roczną płacą 200 zł. 20 zł. i dodatku na pomieszkanie.

3) w I. klasowych szkołach etatowych w Bielczy, Dembnie, Jasieniu, Tymowy posady nadetatowe z roczną płacą po 200 zł.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o jednę z posad prowizorycznych winni wnieść bezwłocznie należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Brzesku, dnia 2 marca 1890.

C. k. Starosta Przewodniczący.

L. 271 (1486 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich religii mojżeszowej:

1) w szkole Wydziałowej żeńskiej z płacą 900 złr.

2) w V. szkole pospolitej męskiej na Kazimierzu z płacą 800 złr.

3) w VI. szkole pospolitej żeńskiej na Kazimierzu z płacą 800 złr.

4) w XI. szkole pospolitej męskiej na Dajworze z płacą 800 złr.

5) w XII. szkole pospolitej żeńskiej na Dajworze z płacą 800 złr.

Rzeczeni nauczyciela religii są obowiązani do udzielania nauki religii w tygodniowej liczbie godzin oznaczonej §. 1 ustawy z dnia 1 grudnia 1889 (Dz. ust. kr. N. 71) a wszczególności:

Nauczyciel religii mojżeszowej szkoły Wydziałowej, będzie udzielał nauki a) w szkole Wydziałowej, b) w IX. szkole pospolitej żeńskiej, c) w IX. szkole pospolitej męskiej.

Nauczyciel religii mojżeszowej V. szkoły, będzie udzielał nauki: a) w V szkole pospolitej i b) w XIV. szkole pospolitej żeńskiej.

Nauczyciel religii mojżeszowej VI. szkoły, będzie udzielał nauki, a) w VI. szkole posp. żeńskiej, b) w V. szkole posp. męskiej.

Nauczyciel religii XI. szkoły, będzie udzielał nauki religii, a) w XI. szkole posp. męskiej i b) w III. szkole posp. męskiej.

Nauczyciel religii XII. szkoły. będzie udzielał nauki religii, a) w XII. szkole posp. żeńskiej, b) w XIV. szkole posp. żeńskiej i c) w XI. szkole posp męskiej.

Do rzeczonych nauczycieli religii mojżeszowej, których mianuje Wysoka ck. Rada szkolna krajowa stósują się wszystkie przepisy odnoszące się do nauczycieli świeckich, a więc i postanowienia ustawy krajowej z dnia 1 stycznia 1889 (Dz. us. kraj N. 16.

Kandydaci ubiegający się o którąkolwiek posadę winni się wykazać, że ukończyli szkołę rabinów i złożyli egzamin na rabina z dobrym postępem, lub że mają kwalifikacyą na nauczyciela szkół ludowych a posiadają kwalifikacyą przepisaną do udzielania nauki religii.

Podania wnosić należy za pośrednictwem swej władzy duchownej przełożonej do podpisanej Rady szkolnej okręgowej, najdalej do 4 kwietnia.

Z c. k. Rady szkolnej okęgowej miejskiej

W Krakowie, dnia 21 lutego 1890.

L. 208 (1514 2—3)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich rozpisuje c. k. okręgowa Rada szkolna niniejszem konkurs z terminem do końca kwietnia 1890.

a) Przy szkołach jednoetatowych w Buchowicach, w Makuniowie, Kalnikowie, Małnowskiej woli, i Dydiatyczach z roczną płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

We wszystkich tych szkołach jest język wykładowy ruski.

b) Przy szkołach filialnych w Tamanowicach z językiem wykładowym polskim Hańkowicach, Szeszerowicach, Chorośnicy, i Ostrożcu z językiem wykładowym ruskim z płacą roczną 250 złr. i wolnem mieszkaniem.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania z wykazem służby i tabelę kwalifikacyjną za pośrednictwem swych władz przełożonych do tutejszej ck okręgowej Rady szkolnej w powyższym terminie.

Podania spóźnione, lub należycie nieudokumentowane nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Mościska, dnia 20 lutego 1890.

Przewodniczący ck. Starosta.

L. 544 1517 1 3)

Celem stałego obsadzenia nowo systemizowanych posad osobnych nauczycieli religii w tutejszym okręgu szkolnym, ogłasza się niniejszem konkurs na następujące posady.

1. Na posadę nauczyciela religii obrządku rzymsko katol. w szkole wydziałowej w Sokalu z płacą roczną 700 zł. i prawem do dodatków pięcioletnich.

2. Na posadę nauczyciela religii obrządku grecko katol. w szkole wydziałowej w Sokalu z płacą 700 zł. zł. i prawem do dodatków pięcioletnich.

Obowiązkiem księży katechetów będzie udzielanie nauki religii w szkole wydziałowej, w szkole żeńskiej IV klasowej i mieszanej dwuklasowej w Sokalu i odbywanie 2 ekshort tygodniowo.

Kandydaci, ubiegający się o powyższe posady, którzy w razie otrzymania takowej obowiązków przy parafii pełnić nie mogą mają wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swych Władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej a to najdalej do 15 kwietnia 1890.

O powyższe posady ubiegać się mogą tylko kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonni kapłani.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Sokal, dnia 1 marca 1890.

L. 262 (1583 1—3)

Przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie, jest do obsadzenia prowizorycznie niesystemizowana posada strażnika cywilnopolicyjnego, z płacą rocznych 360 zł. i dodatkiem aktywalnym 90 zł. aw.

Ubiegający się o tę posadę, dla której w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 zastrzeżone jest pierwszeństwo wysłużonym podoficerom przed innymi kompetentami. mają wnieść swe podania, jeżeli nię są w stosunku służbowym, bezpośrednio, w przeciwnym zaś razie za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k Dyrekcyi policyi we Lwowie najpóźniej do dnia 25 kwietnia 1890.

Kandydaci mają załączyć do podania: Swiadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia wydane przez lekarza rządowego, wreszcie dowody znajomości języków: polskiego ruskiego i niemieckiego.

Wysłużeni wojskowi winni dołączyć certyfikat, swierdzający ich uprawnienie do ubiegania się o wspomnioną posadę.

Lwów, dnia 8 marca 1890.

C. k. Radca Rządu i Dyr ktor Policyi:

Krzaczkowski m. p.

L. 563 (1564 1—3)

Celem obsadzenia posady dozorcy więźni porzy c. k. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu z płacą 300 zł. rocznie, dodatkiem aktywalnym 25 prc. i prawem pobierania munduru rozpisuje się konkurs do dnia 7 kwietnia 1890.

Ubiegający się o tę posadę dla wojskowych zastrzeżoną, mają wnieść swoje podania w zakreślonym terminie do Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 7 marca 1890.

L. 162 (1533 1—3)

Konkurs na posady nauczycielskie w okręgu szkolnym Cieszanowskim stale obsadzić się mające.

a) na posadę starszej nauczycielki względnie nauczyciela przy III. klasowej szkole mięszanej w Cieszanowie z roczną płacą 450 złr. i 10pr. dodatkiem na pomieszkanie.

b) na posadę młodszego nauczyciela przy 2 klasowej szkole w Narolu z płacą 300 złr. i 10pr. na mieszkanie.

c) przy szkołach etatowych jednoklasowych w Bruśnie starem, Gorajcu, Kobylnicy wołoskiej, Krowicy hołodowskiej, Lipowcu i Opace z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

d) przy szkołach filialnych z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem w Bihalach, Futorach, Podemszczyźnie i Suchej woli.

W szkołach pod a, b, język wykładowy jest polski, we wszystkich innych ruski.

Podania należycie udokumentowane z dokładnym wykazem lat służby, tabelą kwalifikacyjną, ewentualnie dekretem wymiaru emerytalnego należy wnosić za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręg. w Cieszanowie najpóźniej do 15 kwietnia b, r.

Podania nieudokumentowane lub wniesione po terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k Rady szkolnej okręgowej

w Cieszanowie, d. 28 lutego 1890.

L. 295 (1552 1—3)

W myśl rozporządzenia wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 11 lutego 1890 l. 2646 ogłasza się niniejszem konkurs na posadę rzeczewistego nauczyciela religii rz. kat. i grecko-katolickiej przy szkole sześcioklasowej żeńskiej w połączeniu ze szkołą czteroklasową męską i trzyklasową mięszana na przedmieściu zadwórniańskiem w Drohobyczu z płacą po 650 złr. i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie po 65 zł. aw. z prawem do dodatków pięcioletnich i do emerytury.

Przyczem zauważa się że posady osobnego nauczyciela religii nie można równocześnie piastować z posadą duszpasterską i że nauczycielami religii katolickiej mogą być tylko kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonni kapłani.

Kandydaci ubiegający się o powyższe posady winni wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Drohobyczu najpóźniej o 12 kwietnia 1890.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Drohobycz, dnia 1 marca 1890.

L 23 Sąd powiatowy Żydaczów poszukuje dyetaryusza z szybkiem czytelnem pismem ze służbą sądową obznajomionego. Wynagrodzenie miesięczne 25 zł Zgłoszenia przy dołączeniuostatniego świadectwa. (1549 1—3)

Żydaczów, dnia 7 marca 1890.

Kuratele.

L. 3933 (1443 3 - 3)

Michał Wojda z Krakowa uznanym został umysłowb niedołężnem a kuratorem jego ustanowiono Antoniego Juliana Wojdę z Krakowa.

Kraków, dnia 2 lutego 1890.

L. 1411 (1479 3 - 3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do powszechnej wiadomości, że Marcin Kiak z Wiązownicy za zgodą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu za marnotrawcę uznany i temuż kurator w osobie Józefa Błajdy z Wiązownicy ustanowiony został.

Sieniawa, 22 lutego 1890.

L. 7707 1496 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do publicznej wiadomości, że Eeśka Bogusz z Zaryczy została uznaną umysłowo chorą.

Kuratorem ustanawia się Wawrzyńca Stec z Zaryczy.

Brzozów, 16 grudnia 1889.

L. 864 (1537 2—3)

Wojciech Lisowski i Piotr Lisowski z Karwodrzy, uznani zostali za przygłupkowatych dla Wojciecha Lisowskiego ustanowiono kuratorem Wojciecha Kwiatka dla Piotra Lisowskiego Józefa Krzemienia.

Tuchów, dnia 21 lutego 1890.

L. 6637 (1527 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że Wojciech Widuch z Gilowic uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 14 grudnia 1889 l. 7268 marnotrawnym uznany został i ze kuratorem dla niego Józefa Gawrona z Gilowic ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, dnia 20 lutego 1890.

L. 3477 (1541 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że równocześnie zniósł kuratelę nad Ignacym Strzelczyńskim, egzekutorem podatkowym w Rohatynie z powodu jego choroby umysłowej uchwałą z dnia 16 czerwca 1877 l. 7028 orzeczoną.

C. k. Sąd powiatowy

Buczacz, 5 marca 1890.

L. 1435 (1554)

Michał Marchewka z Gorzyc uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Marcina Marchewkę.

C. k. Sąd powiatowy.

Zmigród, 6 marca 1890.

L. 9607 (1574 1—3)

Josel Ostrygier z Puźnik umysłowo niedołężnym uznany, a kuratorem Chaim Hersch Falik ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Manasterzyska, dnia 27 grudnia 1889.

Upadłości.

L. 2206 (1493 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Salamona Brechera w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. adjunkt sąd Lekczyński, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy, adwokat dr. Leon Goldfarb.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, przed 18 kwietnia 1890 roku wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym Sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 5go maja 1890 r. o g. 10 przed południem, do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 10 marca 1890 godz. 10tej przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Kołomyja, dnia 18 lutego 1890.

L 74 (1561)

Wszystkich wierzycieli masy konkursowej Lei Leinkramowej, którzy swe pretensye zgłosili, zawiadamia się w myśl §. 176 uk., iż przedłożony przez zarządcę masy a przez wydział wierzycieli zatwierdzony projekt repartycyi u komisarza konkursowego lub u zarządcy masy mogą przejrzeć i że przeciw takowemu do dnia 10 marca 1890 mogą wnieść swe zarzuty na ręce komisarza konkursowego.

Celem ustalenia w myśl. §§. 144, 161 uk. wysokości wynagrodzenia zarządcy masy i wydatków przezeń wyłożonych przez wydział wierzycieli w porozumieniu z komisarzem konkursowym zaproponowanej, oraz celem przeprowadzenia rozprawy, gdyby przeciw projektowi repartycyi w czasie przepisanym wniesione zostały zarzuty wyznacza się termin na dzień 17 marca 1890 godz. 9 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na który się wierzycieli konkursowych z tym dodatkiem wzywa, że tych którzy nie staną uważać się będzie jako zgadzających się z uchwałą powziętą przez stawających, a gdyby nikt nie stanął uważać się będzie, jako zgadzających się z wnioskami wydziału i komisarza konkursowego.

Kraków, dnia 24 lutego 1890.

Komisarz konkursowy Lei Leinkramowej.

Łukaszewski m. p

L. 1472 (1539)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze uwiadamia, że w masie rozbiorowej Alfreda Pietscha nieprotokołowanego kupca w Samborze Feliks Michał Dr. Nanke w Samborze stałym zarządcą masy, a Justyn Dr. Witz w Samborze jego zastępcą zamianowanym został.

Sambor, 26 lutego 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3067 (1428 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Mojżesza Buttermana, Ewę Buttermanową i Jakóba Buttermana iż celem doręczenia im ts. uchwały z dnia 23 stycznia 1890 l. 1217 w sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w majętności „Przysiołek, Szczepanowice z Jodłówką" l. w. h. 138 ks. gr. w. p. ustanowił dla nich kuratorem ad actum adw. dra. Jana Steca z substytucyą adw. dr. Gustawa Holcera.

Tarnów, dnia 20 lutego 1890.

L. 4731 (876 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Chajma Nadel, iż tutejszo sądową uchwałę tabularną z dnia 27 września 1883 l. 5825 w sprawie spadkowej po Eidli Nadel dla niego przeznaczoną wręczył ustanowionemu dlań kuratorowi ad actum dra. Fechtdegenowi w Rzeszowie z wezwaniem, aby ustanowionemu kuratorowi odpowiednią w tej sprawie informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie winien będzie przypisać.

Rzeszów, 11 lipca 1889.

L. 3262 (948 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że w sprawie towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie przeciw Józefowi Orłowskiemu i Włodzimierzowi Podgórskiemu pto 100 zł. zpn. pozwanemu Włodzimierzowi Podgórskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadommu ustanowiono p. adw. dr. Lidla jego zastępcą i że p. kuratorowi doręczono tus. uchwały z dnia 25 sierpnia 1888 l. 28500, z dnia 19 października 1889 do l. 41031 i z dnia 29 listopada 1889 do l. 41031 dla kuranda przeznaczone.

Jest więc rzeczą nieobecnego z życia i miejsca pobytu Włodzimierza Podgórskiego zgłosić się u p. kuratora i dostarczyć mu odpowiednie środki do obrony lub wybrać sobie innego zastępcę prawnego.

We Lwowie, 1 lutego 1890.

L. 2516 (873 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że Mojżesz Oranye wniósł przeciwko niewiadomemu z miejsca pobytu Stefanowi Klausowi pozew o zapłacenie sumy wekslowej 250 zł. aw. zpn. na który wydany nakaz zapłaty z dnia 6 lutego 1890 l. 2516 ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi adw. dr. L. Pietrzyckiemu doręczono.

Tarnów, 6 lutego 1890.

L. 428 (1384 2—3)

Jego Excellencya Pan Prezydent c. k wyższego Sądu krajowego zamianował dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych w roku 1890 rozpoczynającej się na dniu 5 maja 1890 o godzinie 8 rano przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie Prezydenta tego Sądu przewodniczącym, zastępcami radców Kamilla Krafta, Jana Majeranowskiego, Jana Szankowskiego, Władysława Łuckiego i Konstantego Starosolskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 1 marca 1890.

L. 5444 (924 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Halberstama, że przeciw niemu Izak Nadler pod dniem 22 października 1887 l. 14481 wytoczył spór o amortyzacyę wekslu na kwotę 300 r. s. opiewającego z pn. i że dla niego ustanowił Sąd kuratora w osobie p. adw. dr. Rosenbacha z zastępstwem p. adw. dr. Bersona i poleca temuż pozwanemu, by co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 6 czerwca 1888.

L. 9684 (1313 2—3)

W skutek prośby Józefy Sławik, Maryi Antoniny dw. im. Löffler, Michaliny Sławik imieniem własnem i swych nieletnich dzieci: Zofii, Eugeniusza, Kazimierza i Tadeusza Sławików i Franciszka Kultysa imieniem nieletniej Wiktoryi Sławik przeciw Ignacemu Majewskiemu z życia i miejsca pobytu nieznanemu względnie jego możliwym spadkobiercom o wykreślenie zastrzeżenia dla obowiązku składania rachunków z dochodów w stanie biernym połowy realności l. k. 120 w Jarosławiu miasto położonej pod dniem 27 lipca 1889 do l. 9684 wniesionej, wzywa Sąd Ignacego Majewskiego względnie tegoż z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, którym adw. dr. Julian Ruczka ustanowionym został, by przy terminie dnia 18 kwietnia 1890 o 10 godzinie rano udowodnili, że co do prenotacyi obowiązku składania rachunków z dochodów z połowy realności lk. 120 w Jarosławiu mieście położonej, wedle Dom. nov. Tom. II pag. 433 n. 8 on. w stanie biernym drugiej połowy rzeczonej realności wpisanej, skarga justyfikacyjna wniesioną została, lub że termin ku temu otwarty.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 25 września 1889.

L. 17937 (1497 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. aust. Banku hipotecznego w Wiedniu przeciw Henie Rosenfeld i niewiadomym z miejsca pobytu spadkobiercom śp. Chuny Rosenfelda pcto. 2007 zł. 67 ct. aw. zpn. ex majori 3000 zł. mianuje pana adw. dr. Bernharda Grossa w Brodach dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców śp. Chuny Rozenfelda a to Łazara, Jakóba, Ozyasza, Józefa, Salamona, Sary i Mojżesza Resenfeldów kuratorem a zawiadamiając o tem kurandów wzywa ich by temu kuratorowi udzielili potrzebnych informacyj lub też innego pełnomocnika ustanowili.

Brody, dnia 20 listopada 1889.

L. 27282 (928 2—3)

C. k. m. del. Sąd powiatowy w Tarnopolu jako instancya pertraktacyjna wdrożywszy rozprawę sądową na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia po zmarłym dnia 20 marca 1875 w Tarnopolu bez ostatniej woli rozporządzenia inwalidzie Felixie Kowalskim urodz. w Szlachcińcach 1820 roku i ustanowiwszy dla tegoż spadku kuratorem tut. adw. dr. Pohoreckiego, wzywa wszystkich tych którzyby do tego spadku z jakiegokolwiek tytułu prawa rościli iżby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc w tutejszym Sądzie wykazując swe prawa deklaracyę wnieśli, gdyż w przeciwnym razie rozprawa spadkowa z tymi, którzy się oświadczą do spadku i tytuł prawa swego wykażą ukończoną i spadek tym ostatnim przyznany będzię, część zaś spadku nieobjęta, a względnie, gdyby się nikt nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny skarbowi państwa przypadnie.

Tarnopol, 20 grudnia 1889.

L. 6819 (930 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie zawiadamia Samuela Gläser, że celem doręczenia ts. rezolucyi tabularnej z 22 sierpnia 1889 l. 5684 ustanowiono dla niego kuratora w osobie Izaaka Gläser z Budzanowie.

Budzanów, dnia 3 października 1889.

L. 10549 (911 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu wzywa Reginę Murańską i Magdalenę Murańską niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Rozalii z Janików Murańskiej zmarłej dnia 20 grudnia 1885 w Sopotni małej z pozostawieniem pisemnego kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli z dnia 3 sierpnia 1885, aby w ciągu jednego roku od niżej wyrażonego dnia w tut. c. k Sądzie celem wniesienia deklaracyi spadkowej się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym spadek przez kuratora adw. dra Raschke w Żywcu w ich imieniu przyjętym a przypadająca na nich część spadkowa w depozycie sądowym zachowaną zostanie.

Żywiec, 19 grudnia 1889.

L. 7633 (1582 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku załatwiając podanie Izaka Birnkrauta, Mindli Millinger, Efroima Birnkrauta i Etli Birnkraut jako prawonabywców Józefa Juliana 2ga imion Laskowskiego, z dnia 30 grudnia 1889 l. 7633 w celu przekazania kapitału wymierzonego orzeczeniem c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 15 września 1889 l. 6295 w kwocie 5917 zł. 77½ za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności połowy dóbr Stefkówa zwanej „Stefkowa dolna" Józefa Juliana 2ga imion Laskowskiego własnych, objętych księgą hipoteczną większej posiadłości (wykazem hipotecznym L. 16) wzywa po myśli §. 7 ces. patentu z 8 listopada 1853 r. L. 237 dz. u. p. wszystkich, których wierzytelności na wymienione majętności do dnia 30 grudnia 1889 zostały zahipotekowane, aby roszczenia swe do dnia 15 kwietnia 1890 ustnie lub pisemnie w tymże c. k. Sądzie obwodowym tem pewniej zgłosili, iż w razie niezgłoszenia uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich wierzytelności na kapitał wynagrodzenia w porządku oznaczonym pierwszeństwem hypotecznem, nie będą więcej przy rozprawie słuchani, i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl § 5 ces. pat. z 25 września 1850 l. 374 dz. u. p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensye w miarę pierwszeństwa hypotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według § 27 ces pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy imię i nazwisko, i miejsce zamieszkania zgłaszającego, i jego ewentualnego pełnomocnika, pełnomocnictwem legalizowanem wykazać się mającego, kwotę zgłoszonej wierzytelności hypotecznej w kapitale i odsetkach, o ile takowe mają równe prawo z kapitałem, oznaczenie hypoteczne pozycyi zgłoszonej wierzytelności, a jeżeli zgłaszający mieszka po za okręgiem tutejszego c. k. Sądu obwodowego, wymienić pełnomocnika w Sanoku zamieszkałego upoważnionego do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się przez pocztę z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk własnych doręczone były.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 1 lutego 1890.

L. 10759 (953 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w w Leżajsku wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Kremsera, aby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego zgłosił swe prawa spadkowe do spadku po Maryannie Kremser, w razie przeciwnym spadek będzie przeprowadzony i przyznany tym, którzy się doń oświadczą.

Kuratorem ustanowiono Franciszek Kremsera.

Leżajsk, 25 grudnia 1889.

L. 14049 (955 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia, że na prośbę Konstantego i Eleonory z Zagórskich małż. Finików z 26 listopada 1889 l. 14049 wprowadza równocześnie powziętą uchwałą postępowanie amortyzacyjne co do zaintabulowanych w stanie bieraym realności pod lk. 139 w Przemyślu na Błoniu położonych dawnych ciężarów a w szczególności

a). zaintabulowanej wedle Dom. I. pag. 153 n. 1 on z mocy obligacyi z daty Przemyśl dnia 26 stycznia 1810 przez Andzeja i Antoninę małż. Sidorowiczów zeznanej sumy pożyczkowej 2528 zł. 10 ct. z 5 prc. rocznie z góry płacić się mającymi procentami na rzecz masy pupilarnej po Franciszku i Brygidzie Kąckich pozostałej z pierwszeństwem od dnia 27 stycznia 1810.

b). wrdle Dom. I. pag. 153 n. 2 on z mocy obligacyi z daty Przemyśl 1 Maja 1815 przez małż. Andrzeja i Antoninę Sidorowiczów zeznanej sumy 80 zł. na rzecz masy izraelity Icyka Bien z pierwszeństwem od 2 maja 1815.

c). wedle Dom. I. pag. 154 n. 4 on z mocy obligacyi z daty Przemyśl 1 maja 1815 przez Andrzeja i Antoninę małż. Sidorowiczów zeznanej sumy 50 zł. na rzecz masy Tekli Kranzowej z pierwszeństwem od 2 maja 1815.

d). wedle Dom. I. pag. 154 n. 6 on z mocy obligacyi z daty Przemyśl dnia 1 maja 1815 przez Andrzeja i Antoninę małż. Sidorowiców zeznanej sumy 54 zł. na rzecz masy Stanisława Hanczakowskiego z pierwszeństwem od 2 maja 1815.

e). wedle Dom. I. pag. 155 n. 7 on z mocy obligacyi z daty Przemyśl 1 maja 1815 przez Andrzeja i Antoninę małż. Sidorowiczów zeznanej sumy 200 zł. na rzecz masy Konstantyna Fedaczyńskiego z pierwszeństwem od 2 maja 1815, a ustanawiając równocześnie dla nieznanych z życia i miejsca zamieszkania Franciszka i Brygity Kąckich Icyka Bien, Tekli Kranzowej, Stanisława Hanczakowskiego i Konstantyna Fedaczyńskiego względnie nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców kuratora w osobie adw. dr. Blumenfelda z substytucyą adw. dr. Bersona, wzywa ich aby pretensye swe do zaintabulowanych powyżej wierzytelności w przeciągu roku a mianowicie do dnia 1 marca 1891 tem pewniej w Sądzie tutejszym zgłosili ile że po upływie tego czasu na żądanie proszących takowe za umorzone zostaną uznane.

Przemyśl 29 styczna 1890.

L. 140 (957 1—3)

Wzywa się nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Marcina Krasonia, ażeby w spadkowości po Macieju Krasoniu z Huciska c. k. Sąd powiatowy o miejscu swego pobytu zawiadomił, lub sobie pełnomocnika ustanowił, inaczej pertraktacya po Macieju Krasoniu z kuratorem dla Marcina Krasonia w osobie Mateusza Rumaka ustanowionym, przeprowadzoną zostanie.

Głogów, 1 lutego 1890.

L. 12234 (985 1—3)

Wzywa się niewiadomego z życie i miejsca pobytu Salomona Schwadrona ewentualnie tegoż spadkobierców, by w przeciągu jednego roku od trzeciego obwieszczenia tego Edyktu w Sądzie tutejszym, wniósł deklaracyę do spadku po Ozyaszu Schwadronie dnia 27 grudnia 1885 w Gołogórach bez zostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym pozostałego; inaczej pertraktacya z resztą spadkobierców i ustanowionym dlań kuratorem Leizorem Schwadronem będzie przeprowadzoną.

C. k. Sąd powiatowy.

Złoczów, 12 stycznia 1890.

L. 3953 (933 1—3)

Zawiadamia się niewiadomych z pobytu Izraela Aby Mantla i Chaskla Mantla jako legataryuszów tudzież Esterę Mantlę wdowę po Aronie Mantlu, że rezolucya z 30 września 1889 l. 3953 przyjmująca do Sądu akta spadkowe po Aronie Mantlu ustanowionemu kuratorowi, Abrahamowi Körnerowi doręczoną została.

C. k. Sąd powiatowy

Dębica, 30 września 1889.

L. 2174 (1002)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że równocześnie uskutecznionym został wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmy Dawid Eisen handel towarów żelaznych w Tarnowie, dzierżycielem firmy jest Dawid Eisen kupiec w Tarnowie

Tarnów, dnia 6 lutego 1890.

L. 38730 (877 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Krakowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej intabulacyi na rzecz Wysokiego Skarbu w stanie biernym realności pod lk. 300 dz. VIII w Krakowie położonej prawa zastawu dla zaległego podatku domowo czynszowego za rok 1882 zpn. w łącznej kwocie 10 zł 60 ct. dla niewiadomych z miejsca pobytu Mojżesza, Chaji i Maryi Schönherzów kuratorem adw. dr. Ławrowski ustanowiony został i wzywa ich, aby tenuż kuratorowi potrzebnych informacyj udzielili, lub Sądowi ze swej strony zastępców przedstawili.

Kraków, 5 listopada 1888.

L. 13076 (983 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, wzywa każdego posiadacza książeczki udziału wpłat i zwrotów Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, stronnicą księgi głównej 1581 zaopatrzonej na imię Józefa Dudy wystawionej opiewającej na kwotę udziału 70 zł. 61 ct. aby rzeczoną książeczkę w przeciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia tego edyktu tutejszemu Sądowi tem pewniej przedłożył ile ze po upływie tego terminu pomieniona książeczka udziałowa za pozbawioną znaczenia prawnego będzie uwużaną.

Przemyśl, 29 stycznia 1890.

L. 371 (891 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że celem doręczenia tus uchwały z dnia 10 sierpnia 1889 l. 9302 tudzież dalszych uchwał w sprawie egzekucyjnej c. k uprzyw. galic. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Seligowi Scharf i Mortkowi Bolechower pto. 2 sum po 906 złr. 25 ct. aw. zpn. dla niewiadomej z miejsca pobytu Tauby Tanenzapf, kuratorem adw. dr. Łazarz Zipser ustanowiony został.

Wzywa się zatem Taubę Tanenzap aby dostarczyła kuratorowi środki prawne do jej obrony służące, lub innego pełnomocnika Sądowi oznajmiła, gdyż z zaniedbania wyniknąć mogące sskodliwe skutki sama sobie przypisze

Kołomyja dnia 18 stycznia 1890.

Doniesienia prywatne.

L. 476 (1518 2—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że rachunki z dochodów i wydatków za rok 1889 zostały w myśl §. 30 ust. o Repr. pow. wyłożone w biurze Wydziału na dni 14 do przejrzenia.

Wydział Rady powiatowej.

Brody, dnia 7 marca 1890.

L. 132 (1534 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 statutu kasy oszczędności w Rzeszowie wypowiadamy następujące wkładki:

nr. wkł. 6355	str. 6372	suma wkł. zł.	1111·12
„ „ 6356	„ 1918	„ „ „	1111·12
„ „ 10115	„ 1918	„ „ „	1000·—
„ „ 9085	„ 1470	„ „ „	1000·
„ „ 8926	„ 800	„ „ „	1000
„ „ 11473	„ 4422	„ „ „	4346·—
„ „ 11568	„ 4561	„ „ „	4213·—
„ „ 7201	„ 7218	„ „ „	6337·—
„ „ 6198	„ 6215	1/3 cz. sumy zł.	4422·—
„ „ 6538	„ 6555	1/3 „ „ „	7352·—
„ „ 11285	„ 4166	1/3 „ „ „	9044·—

Wypowiedziane wkładki do 1000 zł. po upływie dwóch miesięcy.

Wypowiedziane zaś wkładki nad 1000 zł. po upływie trzech miesięcy uważane będą jako bezprocentowe depozyta.

Dyrekcya kasy oszczędności.

Kraków, 13 lutego 1890.

K. k. priv. allg. österr.

Boden - Credit - Anstalt.

Bei der am 5-ten März 1890 stattgefundenen sechsten **Verlosung** der 3%igen **Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1880**, der k. k. priv. allgemeinen österr. **Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie 7331	Nr. 17	mit dem Treffer von	fl. 50.000
„ 5110	„ 47	„ „ „ „ „	2.000
„ 117	„ 25	„ „ „ „ „	1.000
„ 5579	„ 20	„ „ „ „ „	1.000

Serie 363	Nummer 22	Serie 379	Nummer 01
Serie 2392	Nummer 37	Serie 2417	Nummer 42
Serie 4152	Nummer 24	Serie 5355	Nummer 47
Serie 5807	Nummer 35	Serie 6005	Nummer 20
Serie 6516	Nummer 23	Serie 6886	Nummer 50

mit dem Treffer von je fl. 200.

In der Tilgungsziehung:

Serie 858 Nr. 1—50 Serie 2092 Nr. 1—50
Serie 7427 nr. 1—50

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am **1-ten August 1890** an der **Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt** in **Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.**

Die Coupons verloster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von fl. 100 österr. Währ. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnst - Schein,** welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen Theil nimmt.

Diejenigen Gewinnstscheine, auf welche in sämmtlichen Gewinnstziehungen kein Treffer entfiel, werden sechs Monate nach dem Fälligkeitstermine der in der letzten Gewinnstziehung verlosten Schuldverschreibungen mit je Zehn Gulden ö. W. eingelöst.

Die nächste Verlosung findet am 5-ten Mai 1890 statt.

Wien, den 5 März 1890.

1519 **Die Direction.**

Ogłoszenie. 1588

W kancelaryi urzędu zastawniczego Pii Montis kościoła orm. katedr. lwowskiego będą dnia **21 kwietnia** 1890 r. z rana od g. 9 do 2 z południa przez publiczną licytacyę sprzedawane złoto, srebro i klejnoty.

Lwów, dnia 10 marca 1890.

L. 7350 (1551 2—3)

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

Ogłoszenie.

Dnia 1 marca 1890 odbyło się w obecności c. k. notaryusza XVIII. losowanie obligów pierwszeństwa I. emisyi i XII losowanie obligów pierwszeństwa II. emisyi Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej. Wylosowano

Z obligacyj pierwszeństwa I. emisyi

numera 18501 do 18726 włącznie t. j. 226 sztuk.

Z obligacyj pierwszeństwa II. emisyi

numera 5001 do 5085 włącznie; t. j. 85 sztuk.

Te obligacye pierwszeństwa wypłacone będą w kwocie nominalnej, a to I. emisyi począwszy od 1. września 1890; zaś obligacye II. emisyi od 1 lipca 1890 za ściągnięciem oryginalnych obligów razem z kuponami po tych terminach płatnymi, do wylosowanych obligacyj należącymi.

Z dniem I września 1890, a względnie z 1 lipca 1890 ustaje dalsze oprocentowanie tych obligacyj, zaś wartość kuponów płatnych po tych terminach a odciętych od obligacyj zostanie potrąconą z kwoty, która za obligi wypadnie.

Z dawniej wylosowanych nie przedstawiono do wypłaty po dzień 31 grudnia 1889 następujące obligacye:

Z obligacyj pierwszeństwa I. emisyi namera:

55165, 55184, 55190, 61510, 61513, 61514, 61515, 61516, 61517, 61518, 61519, 61520, 61522, 61523, 61524, 61525, 61540, 61541, 61542, 61543, 61549, 61556, 61576, 61578 61597, 61598, 89156, 89291, 89292, 88365.

Z obligacyj pierwszeństwa II. emisyi numera:

530, 531, 541, 551, 552, 558, 561, 2588, 2589, 2593, 5520, 7012, 7013, 7028, 7029, 7033, 7034, 7073, 7074, 7075, 7076, 7077, 9010, 9016, 9020, 9021, 9027, 9028, 9030, 9038, 9045, 9046, 9047, 9048, 9057.

We Wiedniu, 1 marca 1890.

Rada zawiadowcza.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.